



ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE



NR 12 (204)

GRUDZIEŃ 2011 ROK

ISSN 1426-0042

CENA 1,80 zł



*Świąt Bożego Narodzenia wypełnionych radością i miłością, niosących spokój i odpoczynek,
Nowego Roku spełniającego wszelkie marzenia, pełnego optymizmu, wiary, szczęścia oraz powodzenia.
Życzy redakcja „Echa Końskowoli”.*

KOŚCIÓŁ PARAFIALNY - pięknie odnowiony



Oratorium Miłosierdzie Boże



Chór „Pokolenie”

Sztuka i magia



art. str. 16

Światowy Dzień Pluszowego Misia



art. str. 18



Jak co roku w przeddzień świąt, gdy mróz ziębi a śnieg prószy,
ciepła i radości wszelkiej życzę każdej ludzkiej duszy.
Niech się szczęście i nadzieja wszem objawia, wszystko zmienia!
Niechaj Jezus narodzony błogosławi świata strony.

Wszystkim mieszkańcom Gminy Końskowola
oraz czytelnikom naszego miesięcznika
serdeczne i ciepłe życzenia świąteczne
oraz noworoczne składa Wójt Gminy i Przewodnicząca RG.
Pomyślnego 2012 Roku!

Na Boże Narodzenie

Idą Święta! – Błysła gwiazda nad Betlejem,
Cudnym światłem z nieba rozprasza ciemności,
Aniołowie głoszą śpiewem w świat radości,
Chrystus się narodził – by wejść w ludzkie dzieje.

Po to, by zginęły na ziemi podłości,
I podstępny diabeł przestał świat ludzić
Miłości do Boga by nikt już nie studził,
By ludziom być drogą z ziemi do wieczności.

Chrystus z nieba zeszedł, na ziemi się trudził
By dobro szło w ludzi – było we mnie, w tobie...
By człowiek w człowieku każdym się obudził.

Kto chce być człowiekiem – niech to sobie powie
Swym życiem, przykładem - pociągnę w krąg ludzi,
Do Chrystusa, co się narodził nam w żłobie.

Jan Gawroński
Końskowola 2011 r.

Po co nam Bóg-Człowiek?

Tajemnica Wcielenia Syna Bożego, którą będziemy przeżywać podczas świąt Narodzenia Pańskiego, należy do centralnych Tajemnic wiary chrześcijańskiej. Żadna prawda wiary nie powinna być traktowana jako informacja, którą jedynie przyjmujemy się do wiadomości. Wszystko, co Bóg o sobie objawił, słowem lub czynem, jest dobrem, które apeluje o odpowiedź. To dobro czyni ludzi lepszymi, a nie tylko więcej wiedzającymi o Bogu. W taki sposób trzeba przyjmować także prawdę o tym, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. W celu odświeżenia poczucia dobra zawartego w prawdzie o Wcieleniu proponuję przyjrzenie się skutkom sytuacji, w której Chrystus jest tylko prawdziwym Bogiem albo tylko prawdziwym człowiekiem.¹

Co się dzieje w pierwszym przypadku? Jeśli Jezus z Nazaretu jest tylko Bogiem, to znaczy, że Jego człowieczeństwo jest jedynie aktorską charakterystyką, którą On wykorzystuje, aby pokazać swoje boskie możliwości. Przejawy boskości są rzeczywiście spektakularne, bo ukazują władzę nad różnymi ludzkimi ograniczeniami, na przykład nad chorobą lub śmiercią. Ewangelista zanotowali także świadectwa o panowaniu Chrystusa nad siłami natury. W ten sposób Bóg objawia swoją wszechmoc, ale nie jest Bogiem bliskim człowiekowi. Jest raczej ukryty za manifestacjami swojej potęgi, a przez to jakoś od człowieka odległy. Trudno takiemu Bogu uwierzyć, że zna i rozumie wszelkie ludzkie braki,

a zwłaszcza doświadczenie cierpienia, jeśli nie ma w tym udziału, bo z ludzkim losem styka się jako z czymś sobie obcym, a nie własnym. Taki Bóg będzie bliski pod warunkiem, że będzie nieustannym cudotwórcą pomagającym żyć. Bez nadprzyrodzonych interwencji staje się zimnym, odległym Absolutem.

A co wtedy, gdy Jezus z Nazaretu to tylko człowiek? Z przekazu biblijnego wynika, że był postacią niezwykłą. Ogłosił, że najważniejszym życiowym prawem jest miłość i nie wyrzekł się tego ideału nawet w obliczu ludzkiej przewrotności. Był mu wierny pośród ogromnego cierpienia i szalejącej wokół niego nienawiści. W tej miłości umarł ukrzyżowany. Można powiedzieć, że jest przykładem pięknego ludzkiego życia. Swoją szlachetnością jest w stanie pobudzać innych do podążania podobną drogą. Czy to jednak wystarczy, aby w konkretnej sytuacji mieć dość siły do wytrwania w miłości? Jezus z Nazaretu – jako człowiek - wciąż będzie tylko bohaterem z przeszłości, który niewiele może pomóc w chwili osobistej próby.

Wydarzenie wcielenia Syna Bożego jest inicjatywą Boga, której żaden człowiek nie mógł wymyślić ani zrealizować. W Jezusie Chrystusie – prawdziwym Bogu i prawdziwym człowieku została podarowana każdej ludzkiej osobie tak bliskość Boga, której nikt nie mógł oczekiwać, a z drugiej strony jest dokładnie taka, jakiej człowiek najbardziej potrzebuje. Bóg, który nie zna doświadczeń ludzkiego losu nie jest wiarygodny w swych zapewnieniach o miłości do człowieka. Z drugiej strony, będąc uczestnikiem ludzkich niedostatków, gdyby był wobec nich tak samo bezradny jak inni ludzie, to czy zasługiwałby na jakiegokolwiek zainteresowanie. Jako chrześcijanie wierzymy, że w Chrystusie Bóg jest z nami we wszystkim, co ludzkie, a jednocześnie umożliwia nam pokonywanie ludzkich ograniczeń, nieludzką, bo Bożą miłością. Dlatego Wcielony Bóg jest największym skarbem chrześcijan. Advent i świętowanie Bożego Narodzenia zawsze służą odświeżeniu wiary w dobro, które ludzkość otrzymała od Boga w osobie Jezusa Chrystusa. Aby umiejętnie podzielić się tym dobrem z innymi trzeba najpierw dogłębnie odkryć je dla siebie. Tutaj potrzebna jest śmiałość w nazywaniu swoich ideałów. Chodzi o to, aby bardzo chcieć być możliwie najlepszym człowiekiem. Ludzie rezygnują ze swojej szlachetności często pod wpływem innych osób, ale człowiek sam dla siebie jest największym niszczycielem swojej godności. W każdym drzemie jego własny zwycięzca albo pogromca. Ten pierwszy potrzebuje Kogoś, kto razem z nim będzie chciał zwyciężać i będzie ze swoim zaufaniem i miłością ciągle większy od kolejnych porażek. Tylko prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek w jednej osobie jest Kimś takim.

Ks. Adam Bab
babadas@poczta.onet.pl

¹Takie postulaty pojawiały się w historii chrześcijaństwa. Kościół stwierdził, że są to poglądy hereetyckie, gdyż skutki tego rodzaju myślenia sprawiają, że Jezus Chrystus jeśli nie jest jednocześnie prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, nie może być uznany za tego, który realnie zbawia człowieka.

Potrzebna pomoc!

Osoby zainteresowane **nieodpłatnym przekazaniem mebli do mieszkań, na rzecz potrzebującej rodziny z terenu naszej gminy**, proszone są o kontakt z Urzędem Gminy Końskowola pod numerem telefonu 81 8816201 - sekretariat.

Serdecznie zapraszamy na kiermasz świąteczny - stroików, kartek i ozdób bożonarodzeniowych. Odbędzie się on w **sobotę i niedzielę 17 oraz 18 grudnia 2011** w holu na parterze GOK, w godzinach 12.00 - 16.00. Osoby pragnące samodzielnie wykonać stroiki świąteczne zachęcamy do odwiedzenia Gminnego Ośrodka Kultury w niedzielę **18 grudnia 2011 o godz. 14³⁰**. Panie ze **Stowarzyszenia Kobiet Gminy Końskowola „Róża”** w tym dniu **wspólnie z chętnymi osobami będą wykonywały stroiki**. Należy zabrać ze sobą materiały - gałązki świerku, bombki, oasis itp.

Serdecznie zapraszamy do udziału w XVIII PRZEGLĄDZIE ARTYSTYCZNYM „ZIMOWE NASTROJE”, który odbędzie się **23 i 24 stycznia 2012 r.** o godz. 9.00. i tradycyjnie będzie obejmował trzy kategorie: teatralną, literacką i plastyczną. Treść prac i utworów wszystkich kategorii winna nawiązywać do tematyki bożonarodzeniowej lub zimy. Termin nadsyłania zgłoszeń, a także prac literackich i plastycznych upływa **16 stycznia 2012 r.** Regulamin, karty uczestnictwa znaleźć można na stronie internetowej Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli. Zachęcamy do udziału w konkursie.

R.

Uprzejmie proszę o dostarczanie materiałów do **stycznikowego numeru „Echa Końskowoli” do środy 11 stycznia 2011 r.** Można je przekazać osobiście w Gok-u, przesłać na nasz **nowy adres e-mail: gok_brzozowska@wp.pl** lub skontaktować się telefonicznie z redakcją pod numerem tel. **81 881 62 69**. Bardzo serdecznie zachęcam do współpracy z redakcją. **Jednocześnie pragnę podziękować osobom, które przekazują materiały do „Echa Końskowoli” oraz informują redakcję o ważnych i ciekawych wydarzeniach z terenu gminy.**

Agnieszka Brzozowska



KA - DO BAR

ul. Lubelska 57, Końskowola
skrzyżowanie ul. Lubelskiej z ul. Pożowską

Poleca:

- kebab w bułce lub tortill
- zapiekanki
- hamburgery
- frytki
- gofry
- pierogi na gorąco
- napoje gorące i zimne

zamówienia na wynos, na miejscu i na telefon

tel.: 667 866 768
Zapraszamy od 10 do 19

Zachęcamy do korzystania z bezpłatnych usług **Punktu Porad Prawnych** mieszczącego się Gminnym Ośrodkiem Kultury, na parterze. Powstał on w ramach projektu „Poznaj swoje prawa – bezpłatne poradnictwo prawne i obywatelskie dla mieszkańców powiatu puławskiego i ryckiego” współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Punkt Porad Prawnych działa w: **poniedziałki** od godziny 8.00 do 14.00, **środy** od 7.00 do 13.00 oraz **piątki** od 12.00 do 20.00.

Koniec sezonu skupu róż

W czwartek 8 grudnia 2011 w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli odbyło się walne zebranie członków **Zrzeszenia Producentów Róż, Materiału Szkółkarskiego, Owocowego i Ozdobnego „Końskowola”**. Prezes pan Krzysztof Zawadzki przedstawił sprawozdania za rok obrotowy 2010/2011, podsumował mijający sezon skupu róż, natomiast pani Janina Bernat, Skarbnik Zrzeszenia, zapoznała zebranych ze sprawozdaniem finansowym. Koniecznych zmian dokonano w składzie komisji rewizyjnej, w której miejsce pana Leszka Adamczyka rezygnującego z pełnionej funkcji powierzono pani Annie Próchniak. Mijający sezon skupu róż określono jako pracowity i owocny – **Zrzeszenie Producentów Róż, Materiału Szkółkarskiego, Owocowego i Ozdobnego „Końskowola”** zakupiło około 800 000 krzewów. Ważnym wydarzeniem dla producentów jest dzierżawa budynków po dawnej Spółdzielni Kółek Rolniczych w Pożogu Nowym (Nowy Świat), które następnie będą modernizowane w celu utworzenia chłodni. Zarządowi **Zrzeszenia Producentów Róż, Materiału Szkółkarskiego, Owocowego i Ozdobnego „Końskowola”** udzielono absolutorium.

R.



Wybrano nowe władze Oddziału Powiatowego Związku OSP

3 grudnia 2011 r. w remizie OSP Młynki odbył się **III Zjazd Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Puławach**. Wybrano nowe władze – w skład zarządu wchodzi 21 przedstawicieli gmin Powiatu Puławskiego, w tym prezydium: **prezesa został Witold Popielek, wiceprezesa – Grzegorz Podhajny, wiceprezesa – Andrzej Mensik, członkami prezydium: Andrzej Bujek i Stanisław Wójcicki, a skarbnikiem oddziału – Henryk Wasilek**. W obradach wzięli udział znakomici goście – Jan Łopata, poseł na Sejm RP, członek ZG ZOSP, oraz st. bryg. Zbigniew Czepiński, z-ca Lubelskiego Kom. Woj. PSP w Lublinie.

Oddział zrzesza 8 Oddziałów Gminnych i 2 Oddziały Miejskie. Na terenie powiatu puławskiego działa 66 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, z czego 18 włączonych zostało do Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego, 64 jednostki wyposażone są w samochody gaśnicze, 2 jednostki OSP nie posiadają samochodów. W jednostkach OSP na terenie powiatu puławskiego działa ponad 2400 strażaków ochotników, w tym 150 kobiet w 8 kobiecych drużynach pożarniczych. W strukturach OSP działa 21 młodzieżowych drużyn pozarniczych oraz jedna orkiestra dęta. W latach 2006-2010 jednostki OSP wyjechały 3050 razy do działań ratowniczych, z czego do pożarów 1529 razy, do miejscowych zagrożeń 1491 razy i do 30 fałszywych alarmów. Rok 2010 był szczególnie pod względem wystąpienia zagrożeń powodziowych w zakresie ilości zdarzeń, wielkości zaangażowanych sił i środków do likwidacji zagrożeń, czasu trwania działań, jak również strat powodziowych. W akcji powodziowej w maju i czerwcu 2010 r. brało udział 648 strażaków ochotników z 53 jednostek OSP z powiatu puławskiego.

Materiał pobrano ze strony internetowej Starostwa Powiatowego w Puławach www.pulawy.powiat.pl

Bezpieczna wieś – ogrzewanie domów



podstawowe zasady

Sezon zimowy niesie ze sobą wiele zagrożeń, między innymi i związanych z koniecznością ogrzewania mieszkań. Rokrocznie media podają informacje o przypadkach pożarów związanych z wadliwym systemem grzewczym oraz zaccadzeń – spowodowanych zwykle ludzką niefrasobliwością lub niewiedzą. Dla Czytelników „Echa Końskowoli” Zastępca Komendanta Powiatowego PSP w Puławach mł. bryg. Krzysztof Morawski przypomniał

bezpieczeństwa.

W związku z jesiennymi spadkami temperatury pojawiły się pierwsze zdarzenia wymagające interwencji straży pożarnej - tzw. pożary sadzy w kominie, głównie dotyczące domków jednorodzinnych. Przyczyną tych zjawisk jest niewłaściwe użytkowanie urządzeń grzewczych. Pożar sadzy w kominie nie zawsze powoduje pojawienie się otwartego ognia i dużego pożaru, jednak grozi niebezpieczeństwem. Kiedy na ściankach przewodu spalinowego nagromadzi się znaczna ilość sadzy, przy wysokiej temperaturze dochodzi do zapalenia i wówczas mogą wybuchnąć płomienie. Uszkodzenie ścianek komina, a nieraz także konstrukcji dachu oraz niebezpieczeństwo związane z możliwością rozprzestrzenienia się pożaru na cały budynek - to możliwe skutki omawianego zjawiska. Zwykła kontrola stanu przewodów spalinowych wykaże, czy konieczne jest ich czyszczenie i pozwoli zapobiec zagrożeniu.

Kiedy wiosną przestajemy korzystać z ogrzewania, zawsze należy poddać je przeglądowi, konserwacji i odpowiednio zabezpieczyć do kolejnego sezonu grzewczego. Piec gazowy przed kolejnym sezonem grzewczym powinien być sprawdzony przez osobę kompetentną. Przede wszystkim należy skontrolować stan techniczny urządzenia oraz pomocniczych instalacji – wentylacyjnej i odprowadzającej spaliny. W obiektach mieszkalnych jednorodzinnych, obiektach budowlanych budownictwa zagrodowego lub letniskowego czyszczeniem przewodów spalinowych i wentylacyjnych może zająć się właściciel posesji lub użytkownik danego budynku, w innych przypadkach -

Zwyczajne Walne Zebranie członków Końskowolskiego Towarzystwa Społeczno-Regionalnego

W dniu drugim grudnia w siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie członków Końskowolskiego Towarzystwa Społeczno-Regionalnego, zwołane zgodnie z obowiązującym Statutem Towarzystwa.

Po krótkim powitaniu przybyłych członków przez Prezesa Towarzystwa i zapoznaniu z celem zebrania, przystąpiono do wyboru Przewodniczącego i Sekretarza obrad.

Po stwierdzeniu ważności i prawidłowości zwołania Walnego zebrania i przyjęciu porządku obrad, Prezes Tadeusz Gryglicki przystąpił do złożenia w imieniu zarządu Towarzystwa sprawozdania z ostatniego roku działalności w trzyletniej kadencji. Sprawozdanie poprzedziło krótkie

wyłączenie osoba posiadająca uprawnienia kominiarskie.

W ustawie o prawie budowlanym mamy zapisy nakazujące dokonywanie przeglądów w cyklicznych odstępach. Zgodnie z rozporządzeniem w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków zabronione jest: użytkowanie instalacji i urządzeń niesprawnych technicznie lub w sposób niezgodny z ich przeznaczeniem, albo warunkami określonymi przez producenta, a także niepoddawaniem okresowym kontrolom. Urządzenia, których stanu technicznego nie jesteśmy pewni, bądź są one niesprawne - nie powinny być używane. Usuwanie zanieczyszczeń z przewodów dymowych i spalinowych palenisk opalanych paliwem stałym np. węglem powinno się odbywać raz na trzy miesiące, natomiast w przypadku palenisk opalanych paliwem płynnym i gazowym – raz na pół roku. Przewody wentylacyjne w kotłowniach należy oczyszczać co najmniej raz w roku, powinny to wykonywać osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje.

Smutna statystyka dowodzi, że nie bez kozery poruszamy dany temat. W skali roku zazwyczaj kilkadziesiąt zdarzeń wymagających interwencji straży pożarnej spowodowanych jest niesprawnością urządzeń grzewczych. Dla przykładu, w 2010 r. odnotowaliśmy 36 tego typu przypadków, a w 2011 do dnia dzisiejszego (7 grudnia 2011 – przyp. A.B.) – 32, przy czym wzmógł się okres grzewczy jeszcze nie nastąpił.

Kolejnym zagrożeniem typowym dla okresu zimowego jest zatrucie tlenkiem węgla. Jak wiadomo w procesie spalania - zarówno paliwa gazowego, jak i stałego - niezbędny jest tlen. Jeżeli do pieca dociera zbyt mała ilość tlenu lub wentylacja jest niesprawna, pojawia się czad – tlenek węgla groźny dla życia ludzkiego. Bezbarwny, bezwonny gaz jest niezwykle niebezpieczny. W przypadku podejrzenia wydobywania się czadu lub gazu ziemnego, niezwłocznie należy poinformować o tym służby ratownicze. Straż pożarna zmierzy zawartość tlenu w powietrzu w danej przestrzeni, zbada możliwość obecności gazu wybuchowego oraz tlenu węgla. Jeżeli do ogrzewania budynku służy piec gazowy lub też korzystamy z gazowego podgrzewacza wody należy mieć na uwadze możliwość ewentualnego zagrożenia. Przykładowo, jeżeli domownik przebywający w łazience, w której do podgrzewania wody służy piecyk gazowy, uskarża się na bóle i zawroty głowy, osłabienie możemy podejrzewać, że był narażony na działanie tlenu węgla. Należy wówczas osobę poszkodowaną ewakuować z zagrożonego pomieszczenia i zapewnić jej opiekę, następnie wywietrzyć pomieszczenie, wyłączyć podejrzaną instalację i wezwać właściwe służby do zbadania jego stanu technicznego.

Jeżeli urządzenia grzewcze pracują prawidłowo, a instalacje spalinowe i wentylacyjne są sprawne, nie ma możliwości powstania tlenu węgla – dlatego tak istotna jest ich bezpieczna eksploatacja.

rozważanie tematu „małej ojczyzny” bliskiej zarówno nam regionalistom, jak również wszystkim jej mieszkańcom. Mała ojczyzna to przeszłość i tradycja, mała ojczyzna to teraźniejszość, mała ojczyzna to przyszłość - jaka ona powinna być, jak ją zaplanować i jak te plany realizować.

Podstawą działalności Towarzystwa jest uczestnictwo w corocznych gminnych uroczystościach, takich jak: Dni Końskowoli, Święto Róż, Dni Otwarte WODR. W trakcie tych uroczystości promujemy nasze wydawnictwa, nowe opracowania pocztówek przedstawiających naszą gminę, pokazujemy zbierane do Izby Pamięci dawne wydawnictwa i przedmioty, zachęcając do przekazywania nam podobnych starych narzędzi, dokumentów, fotografii. Na zaproszenia Starosty Puławskiego uczestniczymy również w Powiatowych Dniach Kultury, rok temu w Wąwolnicy niedawno -w Puławach, gdzie za wykonane przez nas kalendarze wyróżnieni zostaliśmy specjalnym podziękowaniem. Do oceny

przedstawiono kalendarze przygotowane przez członków naszego Towarzystwa z trzech ostatnich lat.

Chcę tu nadmienić, że został już wydany kalendarz na rok 2012 z okładką przypominającą o czekającej nas rocznicy uzyskania praw miejskich przez Końskowolę (można go nabyć w GOK – przyp.red).

Utrzymujemy przyjazny kontakt z Towarzystwem Janowieckim, jesteśmy corocznie zapraszani na „Spotkania Janowieckie”, bierzemy czynny udział w organizowanych przez Wojewódzką Radę Towarzystw Regionalnych i Wojewódzki Dom Kultury w Lublinie corocznych spotkaniach Towarzystw Regionalnych Lubelszczyzny. Tematem wiodącym tegorocznego XI Sejmiku była „Partyzantka na Lubelszczyźnie 1939-1953” Wiele wzruszeń wywołało spotkanie z kilkoma żyjącymi jeszcze partyzantami, którzy dzieli się z nami swoimi wspomnieniami.

Zakończyliśmy techniczne opracowywanie mapy turystycznej Końskowoli i jest szansa, że w przyszłym roku zawiśnie w przygotowywanej oświetlonej gablocie, a może w dwóch miejscach uzgodnionych z Urzędem Gminy.

Od pewnego czasu myślimy o utworzeniu Izby

Pamięci Ziemi Końskowskiej, mamy już zaadaptowane pomieszczenie w Gminnym Ośrodku Kultury, posiadamy część wyposażenia, jednak najwięcej trudności przysparza zbieranie eksponatów. Zbliżają się obchody 480-lecia uzyskania praw miejskich, chcielibyśmy przy tej okazji dokonać uroczystego otwarcia Izby. **Wierzę, że włączycie się Państwo w zbieranie dawnych przedmiotów codziennego użytku, starych narzędzi rzemieślniczych i rolniczych, starych ubrań, dokumentów, fotografii. Za parę lat te rzeczy znikną, a szkoda, by nasze wnuki znalazły tego typu przedmioty jedynie z obrazków...**

Po złożeniu pozytywnego sprawozdania Komisji Rewizyjnej i braku zastrzeżeń zebranych członków, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium i przystąpiono do wyboru nowych władz Towarzystwa na następne trzy lata. Do zarządu wybrani zostali: Tadeusz Gryglicki (Prezes Zarządu), Bożenna Furtak (Wiceprezes), Teresa Sadurska (Sekretarz), Patrycja Filipowska –Usarek (Skarbnik), Teresa Orłowska (Członek Zarządu). Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Iwonę Stochmal, Gustawa Bartuzi, Henryka Barankiewicza.

Tadeusz Gryglicki

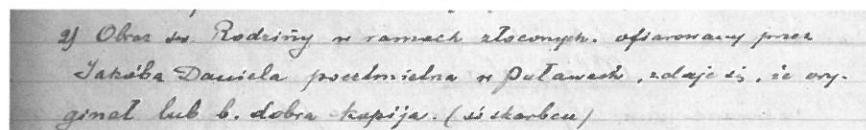
Czy uda się odzyskać obraz ze szkoły Tycjana?



„Obraz Świętej Rodziny” na fotografii przekazanej przez Wydział ds. Przestępczości Kryminalnej BK Komendy Głównej Policji

Tycjan to czołowy przedstawiciel szkoły weneckiego włoskiego malarstwa renesansowego, a jego obrazy zdobią największe i najsłynniejsze galerie i muzea, takie jak Prado w Madrycie, Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku, National Gallery w Londynie czy paryski Luwr.

Zupełnie nieoczekiwanie w sierpniu tego roku Parafia



Opis obrazu w inwentarzu parafialnym z 1921 r.

otrzymała pismo z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, w świetle którego Wydział Przestępczości Kryminalnej Komendy Głównej Policji wszedł w posiadanie informacji dotyczącej obrazu pt. „Święta Rodzina”. W ocenie Policji, obraz ten, pochodzący z kręgu warsztatu Tycjana, został zabrany z Końskowoli w latach 50-tych XX wieku przez studentów warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych do konserwacji. Obraz ten nigdy do Końskowoli nie wrócił, a obecnie znajduje się w rękach prywatnych. Policja zwróciła się z prośbą o znalezienie wszystkich możliwych informacji tak, by możliwe było zwrócenie dzieła Parafii w Końskowoli.

Ponieważ obraz ten miał zostać zabrany z Końskowoli w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku, nie został objęty rejestrem zabytków – ten bowiem powstał w roku 1974 roku. Szczęśliwie, już drugiego dnia przeglądania dokumentów parafialnych udało mi się trafić na wpis w inwentarzu z 1921 r. w świetle którego w skarbczyku nad zakrystią przechowywano

obraz pt. „Święta Rodzina”, opisany jako „oryginał albo bardzo dobra kopia”. Kolejnego dnia trafiłem na wpis w inwentarzu z 1947 r., zgodnie z którym obraz „Święta Rodzina” wisiał w prezbiterium nad wejściem do zakrystii. Zapewne dlatego w latach pięćdziesiątych grupa studentów ASP w Warszawie natrafiła na obraz ze szkoły Tycjana, zapewne wymagający renowacji. Na razie, pomimo przejrzania wielu setek stron dokumentów parafialnych, nie udało się natrafić na żadne pokwitowanie przekazania obrazu do renowacji. Kopie inwentarzy, potwierdzające że Parafia w Końskowoli jest właścicielem obrazu „Święta Rodzina” zostały przekazane do Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Prawie równocześnie Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie przekazał Policji oświadczenie, że obraz ten nie figuruje w rejestrze zabytków – a więc musiał zostać zabrany z Końskowoli przed 1974 r. Na tej podstawie możliwe stało się dalsze prowadzenie sprawy przez Policję.

Niestety, bez pozyskania zdjęć z naszego kościoła, przedstawiających (choćby w zarysach) prezbiterium z wiszącym obrazem „Święta Rodzina” odzyskanie tego dzieła będzie niemożliwe. Z kolei pozyskanie mocnych dowodów, w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, pozwoliłoby nam szybkie potwierdzenie praw Parafii do wyjątkowego obrazu.

Ksiądz proboszcz już dwukrotnie apelował publicznie o poszukiwanie zdjęć kościoła z lat czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Niestety, do dziś nikt nie zgłosił się z takimi fotografiami. **Dlatego po raz kolejny zwracamy się z gorącym apelem o podjęcie trudu przejrzania zdjęć rodzinnych (np. ze ślubów, chrzcin, pogrzebów, uroczystości kościelnych), na których być może widoczne będą choćby zarysy poszukiwanego obrazu.**

dr Przemysław Pytlak

Oratorium MIŁOSIĘDZIE BOŻE

W związku z dobiegającą końca realizacją odnowy Końskowskiej Fary, w dniu 26 listopada 2011 w naszym kościele parafialnym zaprezentowano **oratorium MIŁOSIĘDZIE BOŻE**. Dzieło autorstwa Zbigniewa Małkowicza, inspirowane fragmentami „Dzienniczka” Św. s. Faustyny Kowalskiej wykonał pięćdziesięciosobowy zespół. Do grona wykonawców należą Chór Canticum Canticorum z Kraśnika, soliści oraz zespół instrumentalistów z Zamościa i Poznania (foto str. 2). Oratorium dedykowano wykonawcom renowacji Fary oraz wszystkim ofiarodawcom.

W Lublinie złożono hołd Henrykowi Cybulskiemu Komendantowi Samoobrony Przebraża na Wołyniu

Po 68 latach od tragicznych wydarzeń wołyńskich złożono hołd **Henrykowi Cybulskiemu** – dowódcy samoobrony Przebraża, poświęcając przy tej okazji rondo w Lublinie w dniu 30 kwietnia 2011 roku.

Przebraże to wieś na Wołyniu, w której mieszkali Polacy. Osada powstała po 1864 roku, w wyniku kasacji i parcelacji polskich majątków ziemskich przez carską Rosję. Położona jest wśród lasów, 25 km na północny wschód od Łucka. Liczba zagród w 1938 roku wynosiła około dwustu a zamieszkiwało je 1150 obywateli narodowości polskiej. Z sąsiednimi koloniami: Mosty, Chołopy, Wydranka, Zagajnik, Majdan Jezierny, Jażwiny tworzyła jedno duże sołectwo, zamieszkałe przez ludność polską. W 1939 roku liczyło około dwa tysiące mieszkańców. Sołectwo należało do gminy Trościaniec, pow. Łuck. Ludność Przebraża należała do parafii w Zofiówce – odległej ok. 10 km. Przebraże było otoczone wsiami ukraińskimi: Chopniów, Jaromla, Domaszów, Czolnica, Łyczki, a wśród nich były kolonie polskie, Chmielówka, Zuszcz, Nowa Czolnica, Horodyczyn, Dobra, Dermanka, Wincentówka. Stosunki Polaków z Ukraińcami układały się poprawnie i nie było przesłanek wskazujących na ich pogorszenie, ponieważ dokuczliwość okupacyjne znosiły jednakowo obie narodowości.

Dopiero pod koniec 1942 roku do Przebraża poczęły dochodzić wieści, że w różnych rejonach Wołynia mordowani są przez nieznanymi sprawców Polacy, którzy w swoich środowiskach cieszyli się zaufaniem. W lutym 1943 roku pojawiła się wiadomość o wymordowaniu przez nacjonalistów ukraińskich Polaków – wsi Parośle w pow. sarneńskim (pisałem o tym mordzie w „Echu Końskowoli” nr 5/2011). Ta zbrodnia była zapowiedzią totalnej rozprawy z Polakami. W środowiskach polskich zaczęto się zastanawiać nad dalszym życiem w ciągłym zagrożeniu. Mieszkańcy Przebraża z niepokojem obserwowali wzrost nastrojów antypolskich wśród Ukraińców. Nacjonaliści ukraińscy mówili wprost: „Skończyliśmy z Żydami, teraz zaczniemy z Lachami.”

Ponieważ tragiczne wiadomości dochodziły z różnych stron Wołynia, w Przebrażu zaczęto zastanawiać się nad samoobroną. Pod koniec lutego 1943r. na zebraniu starszyny podjęto decyzję o jej utworzeniu. Postanowiono zorganizować oddział zbrojny do obrony mieszkańców przed napadami band. Powołano dowództwo samoobrony w składzie: Albert Wasilewski, Władysław Cybulski, Stanisław Bochniewicz, Stanisław Olszewski i Franciszek Żytewicz. Wyłonione dowództwo postanowiło utworzyć tzw. główną siłę uderzeniową – oddział 25 – 30 ludzi, skoszarowanych w szkole w centrum Przebraża. Zadaniem grupy była obrona wsi na wypadek napadu band. Na odgłos zorganizowania oddziału samoobrony w Przebrażu, na koloniach powstawały samorządne grupy obronno-alarmowe, „czujki” i posterunki, liczące od kilku do kilkunastu ludzi. Organizowano nocne warty i obserwację terenu. Wśród mieszkańców zdecydowanie była determinacja do obrony, jednak brakowało broni palnej – dlatego ludzie zbroili się w kosy, piki, widły, bagnety, szable i inne narzędzia przydatne do obrony.

8 kwietnia 1943 roku, cztery km od Przebraża w lesie w pobliżu kol. Dobra, nacjonaliści ukraińscy zorganizowali zasadzkę na jedenastoosobową grupę starszych ludzi i młodzieży udającą się do kościoła na nabożeństwo. Napadnięci byli torturowani i wszyscy zginęli w okrutnych męczarniach. Ten bestialski mord stanowił jawną zapowiedź krwawej rozprawy z ludnością Przebraża. Dla Polaków stał się ostatnim ostrzeżeniem do mobilizacji wszelkich sił i środków do obrony.

Wobec totalnego zagrożenia życia, najpilniejszym zadaniem było zdobycie i legalizacja broni, ponieważ nie dałoby się ukryć jej posiadania przed Niemcami. Wybrano więc delegację, która udała się do *krejslandwirtha* Jaskego w Kiwercach z prośbą o broń do obrony przed bandami. Ludwik Malinowski - komendant ogólny - w języku niemieckim tak przekonywująco przedstawił sprawę, że Jaske zgodził się wydać z magazynu siedemnaście starych karabinów

sowieckich. Było to niezwykle ważne, bowiem już można było pokazywać się z bronią. Pozwolenie spowodowało, że z ukryć i różnych schowków zaczęto ją wydobywać. Zakupiono broń i amunicję od Węgrów a także Niemców - za złoto i produkty żywnościowe. Przekupiono magazynierów, aby nie zwracali uwagi na ilość pobieranej broni i amunicji. Broń także dostarczali kolejarze oraz Polacy z Łucka i Kiwerc, a środki na jej zakup i amunicję dostarczał Inspektorat Rejonowy AK w Łucku.

Wieści o przybliżającej się fali mordów wywoływały u przebrażan lęk, przynębnienie, uczucie bezradności i beznadziei. Zmieniająca się sytuacja wymagała ciągłej reorganizacji samoobrony i włączenia placówek powstałych wokół Przebraża w jeden system obronny. Powołano nowego komendanta Henryka Cybulskiego, który uciekł z Sybiru. Szefem sztabu został Stanisław Olszewski, a komendantem cywilnym Ludwik Malinowski. Właściwe dowództwo samoobrony było zakonspirowane. Wobec władz niemieckich funkcję komendanta pełnił Ludwik Malinowski. Wybrano samorząd - Radę Starszych, zorganizowano szpital, powołano sąd ludowy - składający się z kierownika szkoły, ks. proboszcza i trzeciego zaufanego człowieka. Zorganizowano także warsztat rusznikarski do naprawy broni.

Zagrożenie ludności polskiej narastało z każdym dniem. W okolicznych wsiach ukraińskich uaktywnili się nacjonaliści, wzywając do rozprawy z Polakami. Gwałtownie rosła liczebność UPA, którą zasilila policja ukraińska zbiegła ze służby niemieckiej. Wokół Przebraża mnożyły się zabójstwa pojedynczych Polaków i całych rodzin. W końcu kwietnia 1943 roku we wsi Klepaczków, gm. Kwerce upowcy zamordowali trzydziestu Polaków. Napad nastąpił wieczorem, przy użyciu siekier, noży, maczug itp. Tragicznie zakończyła się wyprawa 22 osób, mężczyzn i kobiet z Przebraża na ośmiu furmankach po zakup ziemniaków w majątku Czwertni, na co zezwolili Niemcy. W drodze powrotnej, 6 maja 1943 roku, wszystkich zamordowano. Kiedy obroncy Przebraża pojechali do Czwertni i znaleźli mogiłę, wzięli kilku starszych Ukraińców z podwodami do przewiezienia ciał. W drodze powrotnej oddział był ostrzeliwany przez UPA. W Przebrażu zwłoki ofiar ułożono w rzędzie obok szkoły. Ci, którzy przyszli zobaczyć płakali i przysięgali zemstę bandytom. Płakali także przemożnicy Ukraińcy. Myśleli, że również poniosą śmierć. Tymczasem komendant Ludwik Malinowski przemówił do nich: „My dzieci, kobiet i starców nie mordujemy, ale dla bandytów nie mamy miłosierdzia”.

Wokół Przebraża spalono wszystkie miejscowości w których żyli Polacy. Nic dziwnego, że Przebraże stało się nadzieją na zachowanie życia, więc od wiosny 1943 roku całymi rodzinami nawet z odległych okolic przybywali Polacy, niosąc w tobołkach uratowany majątek, a ponadto tragiczne przeżycia i ogrom doznanego cierpienia. Zagrożona, ocalała po napadach ludność polska na tym terenie nie mogła się przedostać do Przebraża. Trudno było ominąć ukraińskie wsie i patrole upowców kontrolujących teren i drogi. Dowództwo Przebraża organizowało więc wyprawy po ludność polską. 5 czerwca 1943 roku dwuosobowy oddział pod dowództwem Henryka Cybulskiego uratował Polaków z rejonu Kołek, Taraża, Hołodnicy, Marianówki, Rudnik i okolicznych kolonii oraz chutorów ostrzeliwany przez UPA na 25 kilometrowej trasie. Takie wyprawy organizowano wówczas, kiedy dowiadywano się, że w jakiejś miejscowości Polacy czekają na pomoc. Zgromadzoną ludność trzeba było zakwaterować i wyżywić. Stali mieszkańcy udostępniali swoje zagrody, a kiedy zabrakło miejsc w budynkach, tworzone na prędko szałas i ziemianki. Żadnej rodziny, czy pojedynczej osoby nie pozostawiono bez pomocy. Jak pisze Władysław Filar: „Powstało nawet swoiste osiedle, które nazwano Warszawa.” Ogrodzono je drutem kolczastym, pobudowano bunkry i szańce. W takich to prymitywnych warunkach ludzie przetrwali zimę 1943/44 roku, ale zachowali życie.

ciąg dalszy artykułu w styczniowym numerze „Echa”

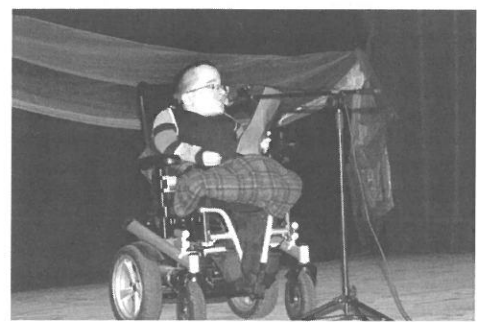
Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych 2011



W piątek drugiego dnia grudnia 2011 r. w Końskowoli odbyła się ważna, doroczna uroczystość. Z inicjatywy Środowiskowego Domu Samopomocy świętowaliśmy XIX Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych. Doroczna impreza przyciągnęła liczne grono gości, przybyli między innymi: starosta Witold Popiołek, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie M. Suszek – Zawadzka, wójt Stanisław Gołębiowski, ksiądz proboszcz Adam Bab, a także przedstawiciele zaprzyjaźnionych ośrodków z Kraśnika, Rososzy, Annapola, Kurowa, Żyrzyna oraz Puław. Oczywiście na tej niezwykle ważnej uroczystości nie mogło zabraknąć również dyrektorów gminnych jednostek i instytucji.

Organizatorka imprezy, Dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli pani Iwona Stochmal serdecznie powitała przybyłych na uroczystość i w kilku zdaniach przybliżyła ideę przewodnią dorocznych spotkań, wyrażając swą radość z powodzenia tej inicjatywy, po czym głos zabrał konferansjer Marek Makuch. Z dużym poczuciem humoru, w ciepłej i radosnej atmosferze zapowiadał kolejne występy, nierzadko budząc do refleksji i podkreślając niezwykle charakter spotkania.

Po przemówieniach przybyłych gości głos zabrała psycholog Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli, pani Magdalena Stefanek – Wąsik. W swoim wystąpieniu na prostym przykładzie, obrazowo wyjaśniła jedną z nadrzędnych idei spotkania, zawartą także w cytowanych słowach księdza Stanisława Garmcarka „Niepełnosprawność jest tajemnicą miłości Boga... Bóg nie daje po równo bo chce byśmy byli sobie nawzajem potrzebni.” Krótka historyjka dwóch chłopców w tym samym stopniu niepełnosprawnych, z których jeden pomimo dysfunkcji szczęśliwie ułożył sobie życie, zdobył pracę i założył rodzinę, natomiast drugi – został zepchnięty na margines życia i pozostawiony w samotności dowiodła, że niepełnosprawność to nie wyrok, nieszczęście ani porażka. Jaki los czeka osobę niepełnosprawną zależy od niej samej oraz najbliższych, którzy mogą ją wspierać i pomagać, lub skazać na bezradność, samotność i poczucie niższości. Znakomitym dowodem tej tezy jest historia Piotra Bickiego, który również przybył na obchody Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych.



Piotr Bicki, którego losy niejednokrotnie można było śledzić na łamach „Echa Końskowoli” opowiedział o swoich doświadczeniach:

„Kiedy ostatni raz stałem przed wami tutaj, dopiero zaczynałem pierwszy rok studiów. Było to zupełnie nowe doświadczenie – nieznane, budzące lęk. Zmiana otoczenia, a także sposobu edukacji była czymś nowym i niezbadanym. (...) Dzisiaj, po dwóch latach od tamtego dnia wiem, że moje obawy były bezpodstawne. W ciągu tego okresu zdołałem zaliczyć cztery sesje egzaminacyjne i właśnie jestem tuż przed pisaniem pracy licencjackiej. O krok przed ukończeniem pierwszego etapu studiów. Nie było oczywiście łatwo. Na mojej drodze pojawiały się przeszkody, które dla zdrowej osoby byłyby niczym, ale dla mnie stawały się niekiedy poważnym problemem. Zwłaszcza, że niektóre nie zależały ode mnie i były powodowane przez czynniki zewnętrzne – od tak błahych dla niektórych kwestii, jak pogoda, po sprawy organizacyjne. (...) To wszystko nie byłoby jednak możliwe, gdyby nie wsparcie, jakie otrzymałem od rodziców, znajomych, przyjaciół, a także – choć nie zawsze – wykładowców na uczelni, na którą uczęszczam. (...) Przekonałem się już, że wszystko jest możliwe. Wystarczy chęci i odrobina samozaparciu. Nie ważne, czy jest się osobą zdrową, czy też niepełnosprawną. Najistotniejsze jest to, jakimi ludźmi jesteśmy. Jeśli chcemy coś osiągnąć w życiu, to nic nas nie powstrzyma. (...) Dzisiejszy świat daje duże możliwości, głównie Internet, które warto wykorzystać. Nie należy oglądać się na innych i liczyć, że coś od nich otrzymamy, co bynajmniej nie oznacza, że nie warto korzystać z ich pomocy. Wręcz przeciwnie – trzeba. Jeśli jednak chcemy żyć godnie, musimy sami sobie na to zapracować, nie licząc, że dostaniemy coś za darmo”.

Po budującej i pełnej optymizmu opowieści Piotra głos zabrali zaproszeni goście. Wiele serdecznych, pełnych wdzięczności słów skierowano do Dyrektora Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli pani Iwony Stochmal oraz pracowników placówki, dzięki którym osoby potrzebujące wsparcia mogą aktywnie spędzać czas, rozwijać się twórczo oraz znajdują oparcie w problemach dnia codziennego. Doroczne święto stanowi ukoronowanie pracy, jest okazją do podsumowania osiągnięć oraz dowodem tego, jak owocnie funkcjonuje nasz końskowski ŚDS i jak wiele radości dostarcza swoim uczestnikom. Starosta Witold Popiołek wyraził swoje zadowolenie z działalności placówki



Dyrektor Iwona Stochmal z zadowoleniem wspomina imprezę

oraz poinformował zebranych, że Powiat Puławski został wyróżniony tytułem „Samorząd Równych Szans”, do czego przyczyniła się także działalność końskowolskiego ŚDS.

Część artystyczną spotkania przygotowali gospodarze, Środowiskowy Dom Samopomocy w Końskowoli, a także zaproszeni goście. Jako pierwsza na scenie pojawiła się Anna Matraszek, która przy nieustających oklaskach publiczności wykonała utwór „Za każdy uśmiech twój”. Kolejny wokalista, Krzysztof Szczęśniak zaprezentował przebój Budki Suflera, czym również trafił w gusta widowni. Zaskoczeniem i miłą niespodzianką był występ zespołu „Pokus”, działającego pod



kierunkiem Wojciecha Gędką w Puławskim Ośrodku Kultury. Pokaz tańca nowoczesnego w wykonaniu młodych dziewcząt, ciekawy układ choreograficzny i wypracowane figury zainteresowały widzów. Zdecydowanie obchody Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych nie mogłyby się odbyć bez występów teatralnych przygotowanych przez Marka Makucha. Tym razem krótkie scenki w zabawny sposób demaskowały negatywne aspekty kultury masowej. Zagadnienie doboru codziennych lektur, prasy oraz programów telewizyjnych jest współczesnym problemem społecznym. Przedstawione w sposób twórczy, znakomicie odegrane przez aktorów – uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy w Końskowoli oraz instruktora Marka Makucha, skecze wywoływały śmiech i refleksję.



Wspólne odśpiewanie hymnu „Świecie nasz” zakończyło oficjalną część obchodów. Po czym zgromadzeni udali się na poczęstunek do Środowiskowego Domu Samopomocy, który przygotowano dzięki pomocy przedstawicieli rodzin, uczestników, Stowarzyszenia „Radość”, jak też dzięki hojności sklepu „Grosz”.

Uśmiechy na twarzach świętujących, wspólna zabawa i radość ze spotkania są najlepszym dowodem powodzenia tej inicjatywy.

Agnieszka Brzozowska

V Gminny Konkurs Recytatorski Poezji Ludowej Zuzanny Spasówki

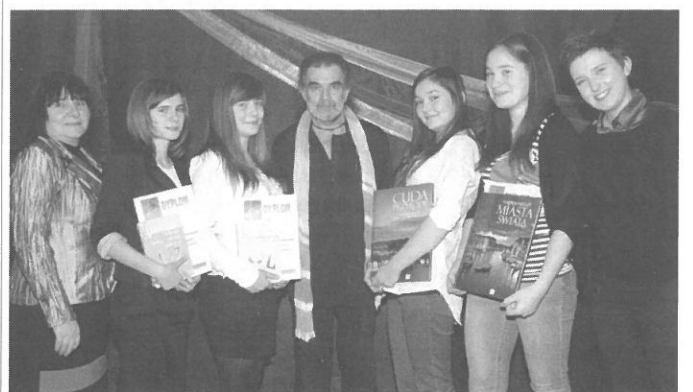
W poniedziałek 12 grudnia 2011 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbył się V Gminny Konkurs Recytatorski Poezji Ludowej Zuzanny Spasówki, którego tegoroczna edycja cieszyła się wyjątkową popularnością – zgłosiło się aż dziewięćdziesięciu recytatorów! Niezmiernie cieszy nas tak liczne grono uczestników konkursu.

Dzieci i młodzież oceniano w trzech kategoriach wiekowych. Jury, w którego skład tradycyjnie weszła Teresa Dymek, po raz pierwszy - Marek Makuch, a także trzeci raz z kolei Agnieszka Brzozowska - z uwagą przysłuchiwała się wykonaniom utworów i z niemałymi trudnościami, podczas burzliwych obrad, starało się wyłonić najlepszych. Nad całością imprezy czuwał dyrektor GOK Krzysztof Kosmala.



W kategorii uczniów klas I - III pierwsze miejsce przyznano **Justynie Wójciak** z III klasy Szkoły Podstawowej w Chrzążowie, drugie - **Magdalenie Czechowskiej**, uczennicy II klasy Szkoły Podstawowej w Skowieszynie, trzecie - **Karolinie Próchniak**, pierwszoklasistce ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli. Spośród najmłodszych uczestników konkursu wyróżniano także: Joannę Rożek (klasa I SP w Końskowoli), Agnieszkę Suszek (klasa I a SP w Końskowoli), Justynę Próchniak (klasa II ZPO w Pożogu), Dominikę Bociąską (klasa III ZPO w Pożogu) oraz Aleksandrę Radzikowską i Kamilę Mrozek z pierwszej klasy SP w Chrzążowie.

Spośród uczniów klas IV - VI szkoły podstawowej bardzo trudno było wyłonić laureatów. Zwycięzczynią została **Milena Mrozek**, uczennica klasy IV Szkoły Podstawowej w Chrzążowie. Drugie miejsce przypadło **Zuzannie Kozak** z klasy IV b Szkoły Podstawowej w Końskowoli, natomiast trzecie - **Patrycji Kalinowskiej** uczęszczającej do szóstej klasy Zespołu Placówek Oświatowych w Pożogu. W kategorii uczniów klas IV - VI wyróżniono: Agatę Rusek (klasa V ZPO w Pożogu), Natalię Kowalczyk (klasa V a SP w Końskowoli), Małgorzatę Wójcik (klasa IV b SP w Końskowoli), Bartłomieja Lewtaka (klasa V SP w Skowieszynie), Adę Kęsik (klasa VI SP



w Chrzążowie), Jakuba Murata (klasa V a SP w Końskowoli).

W grupie gimnazjalistów pierwsze miejsce jury jednogłośnie przyznało **Kindze Murat**, uczennicy klasy III c, drugie - **Agacie Dębek** z klasy I d, natomiast trzecie - **Patrycji Polak** z klasy III c. Wyróżnione zostały: Marta Adamczyk (II b), Alicja Wójcik (II b) oraz Karolina Dzięgiel (I c).

Gratulujemy nagrodzonym i bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim recytatorom za wzięcie udziału

w konkursie. Wyrazy wdzięczności i uznania kierujemy do nauczycieli, którzy przygotowali dzieci i młodzież do V Gminnego Konkursu Recytatorskiego Poezji Ludowej Zuzanny Spasówki, państwa: Beaty Kowalik, Małgorzaty Urbanek, Marianny Krasińskiej, Anny Walasek, Justyny Kozak, Anny Matras, Zofii Szulik, Anny Sulek, Elżbiety Butryn, Janiny Dudy, Anety Wijaszki, Agnieszki Smęt-Bartuzi, Teresy Goławskiej, Edyty Kowalik, Elżbiety Owczarz, Agnieszki Franczak - Pać, Grzegorza Rączki, Piotra Skawińskiego. Dziękujemy także Pani Beacie Gryce oraz uczniom klas I - III Gimnazjum w Końskowoli za przygotowanie ilustracji do wierszy Pani Zuzanny Spasówki.

Niestety pani Zuzanna Spasówka nie mogła odwiedzić nas w dniu konkursu, jednak prosiła o przekazanie serdecznych pozdrowień wszystkim jego uczestnikom. Nasza poetka bardzo



ucieszyła się z popularności jej wierszy. Pani Zuzanna była dumna i szczęśliwa z faktu, iż dzieci i młodzież sięgają po poezję jej autorstwa - co zawdzięczamy głównie nauczycielom czuwającym, by uczniowie znali lokalnych twórców. Autorka obecnie nadal twórczo pracuje, spisując wspomnienia i swoje refleksje. Jako zwolenniczka „Echa Końskowoli”, pani Zuzanna Spasówka prosiła o przekazanie pozdrowień wszystkim Czytelnikom pisma - co czynię z wielką przyjemnością.

Agnieszka Brzozowska

Mikołaj zawitał do Końskowoli



W niedzielę 4 grudnia 2011 w kościele parafialnym w Końskowoli pojawił się Święty Mikołaj, w stroju biskupim i oczywiście z workiem pełnym prezentów. Spotkanie mogło się odbyć dzięki inicjatywie Akcji Katolickiej działającej przy Parafii Znalezienia Krzyża Św. i Św. Andrzeja Apostoła w Końskowoli, która przeprowadziła zbiórkę pieniędzy i zajęła się organizacją przedsięwzięcia. Mikołaj po Mszy Świętej zaprosił dzieci do plebanii, gdzie wręczył prezenty oraz zachęcał do wspólnej zabawy. Celem spotkania było przede wszystkim przekazanie upominków dzieciom z rodzin słabiej sytuowanych, jednak w wielkim worku Mikołaja znalazł się podarek dla każdego spośród najmłodszych. **W imieniu Akcji Katolickiej wyrazy wdzięczności kieruję do wszystkich osób, których wsparcie umożliwiło zorganizowanie spotkania z Mikołajem.**

Maria Rodak

Ja tym żyję...

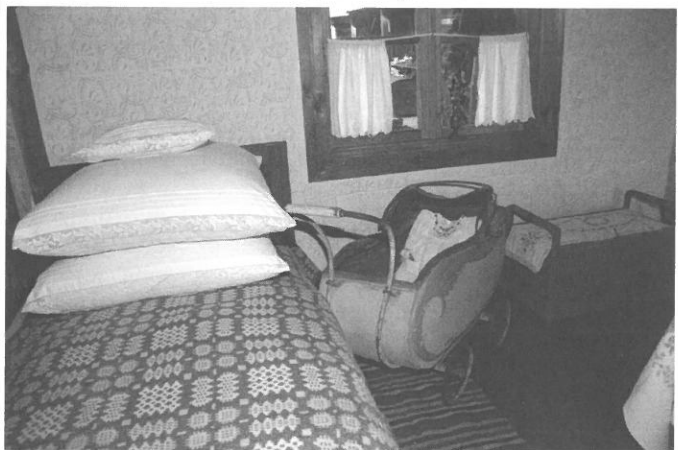
Pani Maria Rodak na co dzień mieszka w Woli Osińskiej, jest naszą parafianką i przyjaciółką Gminy Końskowola. Jedną z inicjatyw wspieranych przez pani Marię były tegoroczne dożynki w parafii Końskowola, podczas których wystąpiła w stroju ludowym i zadbała o tradycyjny charakter uroczystości. Pasjonatka folkloru i historii, żarliwa obrońca wartości moralnych i religijnych - zaangażowana w działalność Akcji Katolickiej, członkini końskowolskiej Kapeli Ludowej. Osoba niezwykle kreatywna i energiczna, a przy tym ciepła, serdeczna i pomocna - taka właśnie jest pani Maria. Pasjonatka przedmiotów zabytkowych, dawnych i nierzadko zapomnianych stworzyła własną izbę regionalną - „mini skansen”, w którym chętnie gości przyjaciół, znajomych oraz każdego, kto chce poznać odrobinę dawnych obyczajów i historii. Gospodyni przywitała nas w stroju ludowym, w piecu czekały „racuchy pieguskowe” z warzywami - nagrodzoną certyfikatem w konkursie na produkt regionalny 2011 r. Gość w domu pani Marii czuje się jak długo oczekiwana, bliska osoba. To niezapomniana wizyta. A oto historia izby regionalnej naszej pani Marii:

Początki



Nasza izba regionalna zdecydowanie została utworzona z potrzeby serca... A zaczęło się dawno temu. Miałam cichutką pasję - to, co stare zostawić, nie wyrzucać, nie niszczyć... W swoim pokoju przechowywałam trochę starych rzeczy, w garażu schowałam różne przedmioty i zaczęło się robić ciasno. Należało więc szukać rozwiązania - co tu zrobić... Postanowiliśmy wraz z mężem kupić mały domek i przenieść do niego nasze zbiory. Właśnie w ten sposób powstała izba regionalna, w której się znajdujemy. Ponadto w ścianie tego domu znaleźliśmy bardzo dobrze zachowaną kennkartę, dawne pieniądze oraz bardzo starą pieczętkę z grawerowanymi inicjałami. Nie tylko zyskałyśmy miejsce dla eksponatów, ale również powiększyłyśmy swoje zbiory.

Moje skarby



Ciekawym przedmiotem jest trąbka z czasów młodości mego



ojca, choć z dorobionym plastikowym ustnikiem - jednak zdecydowanie bardzo stara. Warto poświęcić nieco uwagi bagnetowi z pierwszej wojny światowej, który wnuki - Kacperek i Weronika - znalazły podczas zabawy - ukryty był on pod kamieniem. Niewątpliwą ozdobę izby regionalnej stanowi siennik z prostej słomy żytniej i poduszki z pierza z koronkowymi wstawkami. Natomiast kilim wiszący nad łóżkiem to nowy nabytek, przywieziony z giełdy - ręcznie tkany, z metką niemiecką.

Szczególnie ważny jest dla mnie warsztat tkacki, który wykonał specjalnie dla mnie ojciec, dwadzieścia pięć lat temu. Kiedyś robiłam na nim chodniki skórkowe. Nici na warsztacie są oryginalne, to prezent od pewnej pani z Czolny. Obiecałam jej, że usiądzie do warsztatu i będziemy razem tkąć - to jej marzenie. Wełna wcześniej przygotowana - uczesana, wygremplowana i barwiona specjalnie do produkcji kilimów, przywieziona została spod Łodzi w latach 70.

Do pamiątek rodzinnych należą fotografie - z wesela mojego stryja, w czasach kiedy wozem drabiniastym jechano do ślubu. W tle widoczna jest stara chałupa pod strzechą. Cenne jest dla mnie przedwojenne zdjęcie dziadka Antoniego Woźniaka z czasów kiedy pracował w Niemczech. Założył tam nawet kapekę ludową, w której grał między innymi na skrzypcach - mam nadzieję, że uda mi się je odzyskać.

Kolejnym ważnym przedmiotem jest obraz - nie wiem skąd go mam, czy został kupiony, czy подарowany... Najśladzse Serce Pana Jezusa z 1899 roku podpisane w kilku językach. Obraz był w dwóch ramach szklanych, postarałam się go oczyścić i oprawiłam na nowo. Natomiast książeczka, mały modlitewnik z Pierwszej Komunii Świętej z podpisem „Dla płci obojga” należała prawdopodobnie do żony stryja. Rozważania różańcowe z 1948 roku to kolejna ważna publikacja w moich zbiorach, jak również mapa polityczna Polski z 1926 r.

Staram się pamiętać

o drobiazgach, detalach, które dodają uroku i podkreślają ludowość izby.

Plany i marzenia

W planach jak na razie mam utworzenie przed chatą nietypowego gospodarstwa. Ustawione tu zostaną rzeźbione w drewnie figurki zwierząt - świnki, koń... Znalazłam już piękny stary wóz do kupienia - będzie on drugim w naszych zbiorach, ponieważ mamy tzw. linijkę, którą dziedzic żyrzyński objeżdżał pola.

Mój ojciec służył w żyrzyńskim dworze i pamiętam wiele jego powieści z tamtego czasu. Mówił, jak wyglądały wykopki, zasady pracy oraz przede wszystkim opisywał piękną oranżerię dworską. Były w niej okazałe drzewa cytrynowe, które na Wielkanoc ustawiano przy grobie Pana Jezusa. Ojciec opowiadał o budowie dawnych ziemianek, jak niegdyś wyglądały obyczaje i tradycje... Ja żyję tą historią, on też. Mam też małą kuchnię porzuconą w lesie na Łysej Górze przez żołnierzy w czasie II wojny światowej.

Często zupełnie przypadkowo natrafiam na nowe, ciekawe przedmioty do kolekcji, ostatnio nabyłam maszynkę „marmurek” i brzytwy do golenia. Ponadto staram się zachować charakter dawnych czasów, ostrożnie wprowadzać nowoczesność do izby. Niedawno odrestaurowałam dawny, piękny kredens. Niegdyś w chatach palono drzewem, gałęziami. Kiedy zapytałam naszego leśniczego o zgodę na przyniesienie gałęzi z lasu, odpowiedział „Pani Rodakowa - płachtę na plecy i do lasu” A więc będzie ciepło, żeby wino w gąsiorze nie zamarzło.

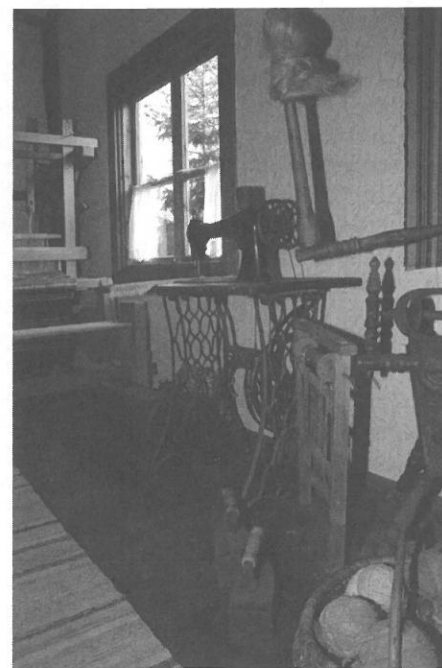
Goście, goście...

Goście zawsze są u mnie mile widziani. Najmłodszy poznają tu dzieje, osoby starsze wspominają - i zdecydowanie wszyscy są bardzo zadowoleni. Nawet przedszkolaki, przybyłe niedawno w ramach wycieczki, zainteresowały się zbiorami. Jedna z refleksji szczególnie wpisała się w moją pamięć. Starsza osoba, po obejrzeniu eksponatów stwierdziła, że wszystko byłoby rzeczywiście jak dawniej - gdyby nie takie czysto białe firanki...

Od pani Marii wychodzi się niechętnie - bo przecież jeszcze tyle rzeczy do zobaczenia, tak wiele ciekawych historii. Gospodyni ujmuje swoją pogodą i otwartością, a stworzone przez nią miejsce tak naprawdę trudno opisać słowami - aby oddać jego atmosferę, trud włożony w utworzenie izby oraz wiedzę, pasję i pracowitość właścicielki, a zarazem pomysłodawczyni i wykonawczyni. Pani Maria zamierza pomagać w tworzeniu Końskowolskiej Izby Regionalnej, żeby również u nas powstała oaza lokalnej tradycji - pozwalająca docenić wartość zabytków, które nierzadko znajdują się w zasięgu ręki...

W kwestii kontaktu z panią Marią Rodak informację udziela redakcja.

Agnieszka Brzozowska



CZAS BOŻEGO NARODZENIA

By Nowonarodzony Chrystus zagościł pośród nas...



Przed nami jeden z najpiękniejszych okresów roku kalendarzowego i kościelnego - Boże Narodzenie. Na przestrzeni wieków wzbogacony wieloma obrzędami oraz zwyczajami - szczególnie związanymi z Wigilią - jest to szczególnie czas, pełen symboli.

Chrystus urodził się w Betlejem, czyli tłumacząc na język polski - „w domu chleba”. Zboże stanowi symbol Betlejem, dlatego izbę w której spożywamy wieczerzę wigilijną ozdabiamy wazonem pięknych dorodnych kłosów zbóż. Tradycyjnie w wigilię lub wieczór ją poprzedzający ubieramy choinkę. Wiecznie zielone drzewko, pięknie przybrane symbolizuje życie wieczne, które wysłużył nam Pan Jezus. Lampki na choince powinny nam przypominać światło, jakie rozbiły nad grota betlejemską w noc narodzenia Chrystusa, który jest przecież „światłem świata” oraz „światłością prawdziwą oświecającą każdego człowieka”. Ozdoby choinkowe symbolizują łaski Chrystusa zsyłane na ludzi.

Powszechnie zachowujemy zwyczaj wkładania siana pod obrus na stole, przy którym rodzina spożywa uroczystą wieczerzę. W ten symboliczny sposób wspominamy ubóstwo, w jakim narodził się Jezus i żłób, w którym położyła nowonarodzonego matka Maryja.

Pozostawione puste miejsce przy stole symbolizuje gotowość, otwartość domu i serc na przyjęcie podróżnych, opuszczonych, samotnych, jak również jest wyrazem pamięci o tych, którzy odeszli od nas na zawsze - bliskich zmarłych.

Dzielenie opłatkiem oznacza wzajemne poświęcenie ludzi względem siebie oraz uczy, że ostatnim kawałkiem chleba należy podzielić się z bliźnim. Wigilia nie mogłaby się odbyć bez tego symbolu miłości, przyjaźni, pojednania i pokoju.

Tradycyjna wieczerza wigilijna przygotowana jest z potraw postnych, których nie znajdziemy nigdzie indziej na świecie. Oczywiście w ten wieczór nie powinno zabraknąć wspólnego śpiewu kołęd, który w ostatnim czasie coraz bardziej jest zaniedbywany. Czyżby brakowało nam chrześcijańskiej radości? Radości wypływającej z bycia dziećmi Bożymi i opieki, jaką jesteśmy przez Niego otaczani - nierzadko większej, niż nasza własna troska o swój los.

Święta Bożego Narodzenia stają się dla wielu tylko zwyczajem, a nie autentycznym przeżyciem spotkania z Chrystusem wyciągającym do nas rękę. Wielu zapomina, że najważniejszy w Święta jest właśnie On - Jezus Chrystus, Wcielone Słowo. **Przeżyjmy Święta Bożego Narodzenia 2011 roku po chrześcijańsku i po polsku.** Niech we wszystkich domach będzie uroczysta wieczerza z odczytaną ewangelią wg Świętego Łukasza, łamanie się opłatkiem poświęconym przez księdza proboszcza, śpiewanie kołęd i wolne miejsce przy stole. Nim sięgniemy po biały opłatek, przebacmy sobie nawzajem

wszystkie urazy. Pierwsi wyciągnijmy rękę do zgody - wtedy Bóg rodzi się w naszych sercach. W nocy udajmy się na pasterkę i przyjmijmy w darze Eucharystii prawdziwego, żywego Pana Jezusa. Zachwyćmy się i zadziwmy Chrystusem, tak jak betlejemscy pasterze...

Korzystając z obecności na łamach gościnnego „Echa Końskowoli” składam Bożonarodzeniowe życzenia dla Redakcji i wszystkich Czytelników naszego pisma. Tym, którzy od wielu lat pielgrzymują ze mną do sanktuariów i ważnym miejsc naszej Ojczyzny, mieszkańcom Pożoga oraz pozostałych miejscowości naszej gminy życzę abyście wszyscy spotkali Nowonarodzonego Chrystusa i zabrali Go w swoje codzienne życie, bo jak mówił nasz wieszcz Adam Mickiewicz „Chrystus narodził się w Betlejemskim żłobie, lecz biada Ci, jeśli nie narodził się w Tobie.”

Stanisław Ćwikła

Zapomniane zwyczaje - Dźwięk trąby Bożej...



W różnych regionach kraju grywano na różnych rodzajach trąb: na Mazowszu i Podlasiu były to ligawki, na Podkarpaciu - trombity, na Pomorzu - bazuny, w innych częściach Polski - rogi. Wszystkie te instrumenty charakteryzowały się potężnymi rozmiarami i donośnym głosem. Ich dźwięk słyhać było w odległości kilku kilometrów.

Jeszcze w okresie międzywojennym gra na ligawkach była charakterystycznym dla wsi północnego Podlasia i południowo-wschodniego Mazowsza zwyczajem adwentowym. Zanikł on w czasie okupacji, Niemcy zakazali bowiem posiadania ligawek i grania na tych instrumentach, obawiając się przekazywania umownych sygnałów partyzantom.

Po wojnie obyczaj grania na ligawkach zanikł prawie całkowicie. Dzięki organizowanym co roku konkursom obecnie w Polsce na ligawce lub trombicie gra kilkadziesiąt osób, a na bazunie kilkanaście. Adwentowy zwyczaj zaginął jednak bezpowrotnie. Dlaczego pradawny obyczaj nie odrodził się po wojnie? Zapewne spowodowane to było trudnością gry na wielkich trąbach. Jak pisał Stanisław Dworakowski „zwykle było we wsi kilku zaledwie takich, którzy umieli jako tako zagrać, a paru, którzy grali dobrze. Do gry na ligawce trzeba bowiem obok umiejętności mieć zdrowe, mocne płuca, zdolne do długiego i silnego wydechu. W przeciwnym bowiem razie zamiast czystych, pięknych dźwięków rozlegnie się tylko chropawe, zduszone „bekanie”, nie utrzymane we właściwej tonacji i pozbawione długiego, smętnego zawodzenia, które kończy każdą strofę charakterystycznej melodii ligawkowej. Najwłaściwszą porą do grania był wieczór. Można było słyszeć nie tylko mistrzów miejscowych, ale i okolicznych. Wieś wsi

podawała melodie, która to wzbijała się ku niebu, to zapadała w głucho milczenie jesiennej nocy.”

Co roku w mroźny wieczór wigilijny w Nowym Pożogu rozbrzmiewa niezapomniany dźwięk ligawki, który niesie się nawet na kilkanaście kilometrów - po to by zamilknąć aż do następnego adwentu, gdyż po pasterce na tym instrumencie już grać nie wolno...

Sylwia Figiel

Jeden dzień

Radość iskier w oczach dzieciak
Ojców i matek wzruszenie wielkie
Święty okres płynie
Odnawia życie stworzenie wszelkie.

Przysłonił horyzont ostatni promień
Drzewko zajaśniało w pełnym kwiecie
Błyska gwiazda, Pan idzie do swoich
Miejsce przy stole czeka na Dziecię.

Chwila przeżyć to wielka
Lud w wierze łączy się z niebem
Słyhać modlitwę, kołysankę
Dzielią się zwykłym chlebem.

Tak wieki całe jednako
Zasiadają do wspólnej wieczerzy
Ogarną wspomnieniem tych, co odeszli
By pójść do żłóbka gdzie święte leży.

Jedyny to dzień taki
Niezmienny zwyczaj prastary
Złączone ręce, łza, przebaczam
Odnowienie życia i wiary.

Kiedy Pan w progi przychodzi
Stworzenie ze snu się budzi
Noc płynie miłością
Grudniowy wieczór łączy ludzi.

Piotr Przygodzki

Świąteczne dekoracje

Boże Narodzenie zbliża się wielkimi krokami. Refleksja i zaduma, ciepła i radosna atmosfera oraz spotkania w gronie rodziny stanowią wyznacznik tego niezwykłego czasu. Dlatego warto zbadać o wystrój wnętrz domów oraz odpowiednie dekoracje i ozdoby, aby stworzyć w pełni



świąteczny nastrój.

Od lat w polskiej tradycji jedną z typowo bożonarodzeniowych roślin jest poinsecja (*Euphorbia Pulcherrima*, wilczomlecz piękny), czyli gwiazda betlejemka, która około sto lat temu dotarła do Europy wprost z Meksyku. Niezwykły czar rośliny ukryty jest w jej liściach, układających się w kształt gwiazdy i intensywnie ubarwionych (czerwone, różowe, kremowe, łososiowe). W sprzedaży pojawiają się odmiany dwu- lub wielobarwne oraz nakrapiane, a ich blaszki liściowe mogą być karbowane, a nawet posiadać kształt liści dębu. Jednak zdecydowanie rokrocznie największą popularnością cieszą się gwiazdy betlejemskie o jednobarwnych czerwonych liściach. Aby poinsecja jak najdłużej zdołała nasze mieszkania, należy zapewnić jej odpowiednie warunki - stałe wilgotne podłoże oraz temperaturę około 20 C. Gwiazdy betlejemskie nie lubią przeciągów, ani bliskiej odległości do kaloryfera.

Wilczomlecz piękny zapewnia nam szerokie możliwości aranżacyjne, dzięki czemu w prosty sposób wykonamy ciekawe świąteczne dekoracje. Poinsecję można postawić w pięknej osłonce lub długiej, wysokiej wazie, koszyku, naczyniu szklanym. W kompozycjach bożonarodzeniowych z kwiatów doniczkowych obok gwiazdy betlejemskiej warto umieścić także inne rośliny, jak chociażby: *Schlumbergera* (*szlumbergera*, kaktus bożonarodzeniowy, zygokaktus, grudnik), *Kalanchoe* (żyworódka), *Fiołek alpejski* (cyklamen) czy też *Begonia* zimowa. Możemy stworzyć jednobarwną lub wielokolorową aranżację, dzięki różnorodności powyższych odmian. Z pewnością będzie ona elegancka, okazała i z powodzeniem ozdobi świąteczne wnętrza.



Nieodłącznym elementem Bożego Narodzenia jest choinka, której dekoracja powinna współgrać z wystrojem pomieszczenia, gdzie drzewko zostanie ustawione. Do ubrania choinki, poza bombkami, łańcuchami i światełkami, możemy wykorzystać wyroby pasmanteryjne. Ciekawe ozdoby skomponujemy z wstążek, kokardek, koralików, drucików, perełek oraz bardzo modnych w tym sezonie - pierrotów, figurek i suszu egzotycznego, dostępnego w dobrych kwaciarniach.

Poza choinką znakomitym elementem świątecznego wystroju są stroiki - umieszczane na stole, komodzie czy półce. Wybór tej ozdoby również powinniśmy dostosować do wystroju wnętrza oraz miejsca ustawienia. Stroik bożonarodzeniowy może być wykonany z materiału sztucznego, żywego lub suszonych roślin. Bogata, lśniąca aranżacja - pod względem wielkości, formy i barwy nawiązująca do innych wykorzystanych przez nas ozdób świątecznych doskonale sprawdzi się w bożonarodzeniowych sceneriach.

Bożonarodzeniowe aranżacje powinny stworzyć jednolitą, efektowną całość dekoracyjną naszego domu. Muszą być utrzymane w jednym stylu, tak aby poszczególne elementy współgrały ze sobą tworząc niepowtarzalny i odświętny charakter w naszych domach.

Aneta Walasek

Bądź piękna w karnawale...

Oczaruj fryzurą



Nasze włosy wymagają szczególnej pielęgnacji w okresie zimowym. Zarówno zbliżające się Święta Bożego Narodzenia, jak i Sylwester skłaniają wiele kobiet, aby właściwie zadbać o kondycję włosów.

Sezon 2011/ 2012 dostarcza wielu niespodzianek – w kwestii najmodniejszych kolorów. Dlatego chciałabym udzielić kilku wskazówek co do pielęgnacji włosów, a także wyboru fryzury będącej najbardziej *trendy* w nadchodzącym sezonie.

Niezwykle modne pozostają długie włosy. Jeżeli bardzo zależy nam na znakomitym zaprezentowaniu się w sylwestrową noc – zgodnie z ostatnimi trendami, warto pomyśleć o ewentualnej fryzurze kilka miesięcy wcześniej, aby dać włosom czas na wzrost. Najmodniejsze są włosy kręcone i podkreślone na końcówkach. Warto wykorzystać fakt, iż w bieżącym sezonie możemy „zaszaleć” ze stylizacją i poczuć się fantastycznie, a przy tym kobieco. Należy pamiętać, że fryzura musi być bujna. Do mody powróciły nie tylko włosy kręcone, lecz także wywinięte na zewnątrz w stylu Madonny czy Aniołków Charliego. Ponadto popularnością cieszą się upięcia, nie mogą one być jednak zbyt ciasne ani natapirowane (szalone irokezy i duże koki). Do wszelkich upięć obowiązkowo dopinamy różne dodatki (pióra, cekiny, siatki, szpilki).

Osoby, które posiadają włosy krótkie nie powinny się martwić uczesaniem. Niezbyt długie pasma można podkreślić i efektownie wywinąć. Bardzo modna jest fryzura „na pazia” oraz „chłopczyca” z bardzo długą grzywką.

Sezon zimowy 2011/ 2012 daje możliwość niezwykłego eksperymentowania kolorami. Osoby o wyrazistych rysach twarzy powinny się zdecydować na odważne barwy włosów, jak czekolada czy czerwień. Paniom o delikatnej urodzie polecam naturalne blondy, różne odcienie brązu. Obecnie odchodzimy od bardzo ciemnych, zimnych kolorów na rzecz nieco jaśniejszych i cieplejszych. Warto



zrezygnować z farbowania na platynowy blond, a zamiast tego ożywić fryzurę jasnymi pasemkami.

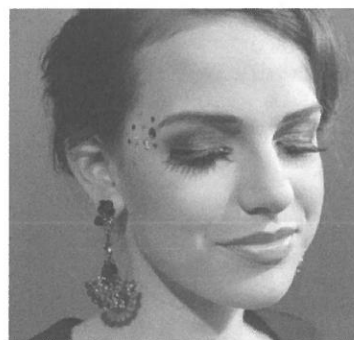
Różnego rodzaju czynniki zewnętrzne jak wiatr, mróz mogą zagrozić włosom i osłabić ich strukturę. Dlatego podstawowym krokiem w dbałości o piękną fryzurę jest zregenerowanie włosów zniszczonych i ich nawilżenie. Aby ujarzmić i dodatkowo odżywić włosy warto stosować olejek arganowy w płynie. Należy pamiętać, że każdy rodzaj włosów wymaga innej pielęgnacji. W celu dopasowania optymalnej kuracji warto zasięgnąć rady fryzjera.

Justyna Mizak

Zniewalaj makijażem

Makijaż sylwestrowy, podobnie jak cała noc sylwestrowa, niewątpliwie musi być wyjątkowy i niepowtarzalny.

Przygotowując się na imprezę sylwestrową należy zadbać w takim samym stopniu o strój, fryzurę jak i o makijaż. Najważniejsze jest przy tym, by był to taki make up, który nie tylko podkreśli rozrywkowy charakter zabawy ale jednocześnie sprawi, że każda kobieta będzie wyglądała zniewalająco. Makijaż na Sylwestra powinien tworzyć wraz z naszym strojem oraz fryzurą jednolitą, przyjemną w odbiorze i estetyczną kompozycję. Nie zaszkodzi przy tym skorzystać z propozycji i podpowiedzi, jakie przygotowali dla nas w tym sezonie styliści i wizażystki. Noc sylwestrowa należy przeciwieństwo tych, w czasie



których powinnyśmy jak najbardziej błyszczeć i prezentować się naprawdę wyjątkowo. Zwrócenie uwagi na bieżące trendy w stylizacjach sylwestrowych może okazać się bardzo pomocne.

Propozycji makijażu na ten sezon znajdziemy wiele. Jednym z trendów zbliżającego się karnawału będzie nieśmiertelne *smoky eye*, ale w innym wydaniu niż przywykłyśmy. Wizażystki zaproponowali zamiast klasycznej kolorystyki - czerni



i szarości, przydymione oko w odcieniach niebieskości i granatu. Makijaże oka mają być świetliste, można wykorzystać

również sztuczne rzęsy, które sprawiają, że każde spojrzenie stanie się tajemnicze i romantyczne. Usta przy mocno podkreślonych oczach najlepiej pozostawić w kolorze cielistym, naturalnym.

Makijaż sylwestrowy nie może się obyć bez błyszczących elementów, migoczących brokatów i ozdób. Warto przykleić ozdobne cyrkonie wokół oczu lub na policzkach, wszystko zależy od naszej wyobraźni. Takie ozdabianie twarzy i ciała nosi nazwę makijażu biżuteryjnego. Ważne jest, by zachować umiar w używaniu wszelkich rozświetlaczy, gdyż ich

nadmiar przyniesie niekorzystny efekt.

Kierowanie się modą jest istotne, o ile zwrócimy uwagę na indywidualizm, eksponowanie pragnień i osobowości. Oprócz najnowszych trendów powinniśmy potrafić dobrać odpowiedni makijaż do własnego typu urody i temperamentu. Nie bójmy się eksperymentów ze stylizacją. Tylko odwaga w doborze ekstrawaganckiego makijażu gwarantuje niepowtarzalny i oryginalny wygląd oraz radosne wejście w Nowy 2012 Rok!

Sylwia Jagielska

Trzeźwa gmina

Współzależnienie – co to takiego?

Jeśli czytasz ten tekst prawdopodobnie i Ciebie dotyczą destrukcyjne skutki picia; a przecież to nie Ty pijesz... Dramat rodzin, w których jeden z członków nadużywa alkoholu moglibyśmy ująć w jednym zdaniu: "On/Ona pije - Ty cierpisz". Cierpisz, bo nieustannie towarzyszy Ci lęk o bliską osobę, której samozagładę obserwujesz na co dzień. Cierpisz, bo:

- czujesz się odpowiedzialna/y za jej/jego picie
- coraz trudniej bez wstydu spojrzeć w oczy innym
- patrzysz na krzywdę dzieci
- doświadczasz psychicznej lub fizycznej przemocy
- nie wiesz, co będzie jutro
- tracisz kontrolę nad swoim życiem i masz wrażenie, że wszystko toczy się nie tak jak byś chciała/ał
- czujesz się bezradna/y
- coraz więcej energii pochłania kontrolowanie jej/jego picia i życia
- coraz więcej energii wymaga radzenie sobie ze skutkami jej/jego picia
- nie masz już siły
- coraz bardziej się boisz
- jesteś z problemem sama/sam

Wszyscy, których dotyka problem alkoholowy przeżywają to samo. Pamiętaj o tym! Z czasem ich zachowanie nabiera cech tzw. współzależnienia, przez które rozumieć należy destrukcyjne, szkodliwe przystosowanie się do życia w nienormalnej sytuacji. Współzależnienie nie jest chorobą - jest zespołem nieprawidłowego przystosowania się do sytuacji problemowej. Koncentrując się na szukaniu sposobu ograniczenia picia partnera, osoba współzależniona nieświadomie przejmuje odpowiedzialność i kontrolę za jego funkcjonowanie, co w efekcie ułatwia pijącemu dalsze spożywanie alkoholu. U części osób współzależnionych rozpoznaje się ostrą reakcję na stres, zaburzenia stresowe pourazowe lub zaburzenia adaptacyjne. Życie w długotrwałym stresie spowodowanym piciem osoby bliskiej i brak skuteczności własnych działań nakierowanych na rozwiązanie problemu picia powodują poważne zaburzenia psychosomatyczne: nerwice, zaburzenia życia emocjonalnego - chaos emocjonalny, huśtawka nastrojów, stany lękowe i depresyjne, napięcie i stan ciągłego pogotowia emocjonalnego i inne.

Osoba współzależniona:

- Przejawia silną koncentrację myśli, uczuć i zachowań na zachowaniach alkoholowych osoby pijącej
- Szuka usprawiedliwień sytuacji picia, zaprzeczania problemowi
- Ukrywa problem picia przed innymi
- Przejmuje kontrolę nad piciem osoby bliskiej (ogranicza sytuacje alkoholowe, wylewa alkohol, odmierza ilości, kupuje alkohol, aby pijący nie wychodził z domu itp.)
- Przejmuje odpowiedzialność za zachowania pijącego partnera, łagodzi konsekwencje picia: kłamie, płaci długi, dba o higienę pijącego, o jego wizerunek itp.
- Przejmuje za osobę pijącą obowiązki domowe, które ona zaniedbuje.

Sprawdź, czy również Ciebie dotyczy ten problem!

- Jesteś nadodpowiedzialna/y, czyli martwisz się o wszystkich i o wszystko, szczególnie zaś o tego, kto pije
- Starasz się kontrolować życie i picie osoby uzależnionej, w nadziei na to, że właśnie Ty znajdziesz sposób, by ją ratować i zatrzymać chorobę
- Martwisz się o to, czego nie jesteś w stanie zmienić, mimo, iż często starasz się to uczynić ogromnym wysiłkiem
- Nie potrafisz się już bawić, ani odprężyć
- Nieustannie odczuwasz napięcie
- Źle myślisz o sobie
- Czujesz się winna/y za picie bliskiej osoby
- Twoje samopoczucie zależy wyłącznie od tego, czy ona/on pije, czy nie
- Twoje życie skoncentrowane jest przede wszystkim, a może tylko, na tym by ona/on przestał pić
- Coraz więcej energii zabiera Ci ratowanie osoby pijącej i rodziny przed negatywnymi skutkami picia
- Wstydzisz się przed ludźmi tego, co dzieje się w Twojej rodzinie i skrzętnie to ukrywasz
- Dbasz o szeroko pojęty komfort osoby pijącej ("żeby nie miał powodów do picia"), zapominając zupełnie o sobie
- Ty sama/sam jesteś dla siebie mało ważna/y
- Cierpisz na bezsenność lub uciekasz w sen i coraz częściej sięgasz po leki uspokajające
- Często masz obniżony nastrój
- Ciągłe wymyślasz nowe sposoby na to, by ona/on przestał pić

Jeśli na cztery, albo więcej podanych wyżej twierdzeń odpowiedziałas/ęś „Tak” – TO PRAWDOPODOBNIJE jesteś osobą współzależnioną. W nadziei na to, że znajdziesz rozwiązanie trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się Twoja rodzina, stosujesz opisane wyżej zachowania, które - mimo dobrych i szczerych intencji - odnoszą niestety odwrotny skutek.

Nie załamuj się kobieto, tylko podejmij radykalne środki! Szukaj pomocy, zgłoś się do poradni, Punktu Konsultacyjnego, Punktu Poradnictwa Rodzinnego, działającego przy OWS „Nadzieja”, a tam Tobą pokierują.

A teraz kilka rad dla ciebie: nie możesz nic „zrobić z nim” – to rób coś ze sobą! Odnajdź w sobie swoje „ja” i zacznij realizować swój plan na życie. Wiem, pewnie teraz myślisz, że wszystko o czym tu napisałam, to jakaś abstrakcja. Uwierz mi, NIE! Znajdź grupę wsparcia dla żon alkoholików, a ze zdziwieniem stwierdzisz, że każda z nich może opowiedzieć dokładnie swoją historię. Nie jesteś sama, więc poszukaj dla siebie pomocy. Pomagając sobie, pomożesz również mężowi.

Ps. Być może taka grupa powstanie też w Końskowoli. Obecnie w OWS „Nadzieja” (stary wikariat) odbywają się warsztaty terapeutyczne. Jeśli jesteś zainteresowana **zadzwoń 81 881 62 04.**

Do tego, żeby żyć zwyczajnie, trzeba mieć wiele odwagi.
(Søren Kierkegaard)

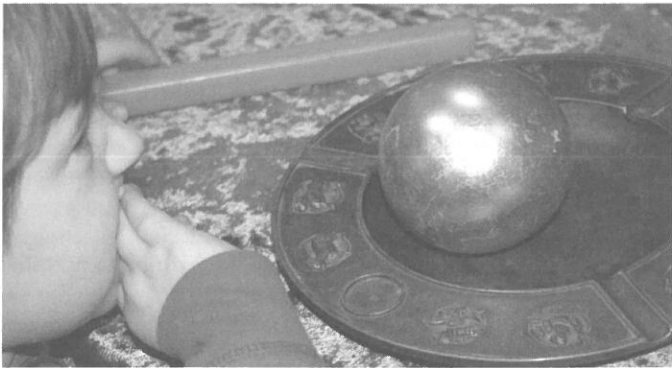
dr Marta Kozak
OWS „NADZIEJA”

Sztuka i magia...



We wtorek 29 listopada 2011 r., a więc wigilię św. Andrzeja, w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbył się nietypowy wernisaz. Wyjątkowość wydarzenia polegała na tym, że prezentację dzieł artystki – **Elżbiety Urbanek** – połączono z andrzejkowymi wróżbami. Wydarzenie było bliskie sercom wielu osób, ponieważ nasza plastyczka od lat związana jest z gminą Końskowola, gdzie mieszka, tworzy i pracuje - jako instruktor Gminnego Ośrodka Kultury. Spotkanie dowiodło jednak, że nie znaleźmy Eli do końca...

Elżbieta Urbanek pochodzi z bardzo pięknych stron, okolic Łukowa. Od najmłodszych lat wykazywała zdolności plastyczne, malowała, rysowała i interesowała się twórczością artystyczną. Ukończenie Liceum Plastycznego w Nałęczowie dało jej szeroki zasób wiedzy z tej dziedziny oraz utwierdziło w przekonaniu, że malarstwo to pasja na całe życie.



W Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli nasza Ela pracuje od 31 lat i zdecydowanie jest niezastąpiona. Wszystkie dekoracje podczas gminnych imprez są jej dziełem, tworzonym samodzielnie lub z pomocą współpracowników. Pod okiem instruktorki kolejne pokolenia dzieci spędzają czas na cotygodniowych zajęciach, które zawsze cieszą się popularnością. Uczy rysować, malować, wyklejać i robić mnóstwo zabawnych rzeczy – „z niczego”. Zarówno dzieci, jak i młodzież mogą spędzić czas w sposób ciekawy i twórczy, a także zasięgnąć rady czy podzielić się pomysłem. Dorośli oraz osoby starsze znajdują u Eli miłe towarzystwo i fachową pomoc do haftowania, czy tworzenia techniką decoupage. Zrzeszając wokół siebie rodzimych artystów oraz licznych zaprzyjaźnionych z nią twórców Elżbieta Urbanek jest inicjatorką warsztatów i wernisazów. Jako członek redakcji „Echa Końskowoli” zajmuje się rysunkami do gazety, dba aby nie zabrakło w niej informacji o sukcesach naszych malarzy, rzeźbiarzy i przeróżnych „ludzi sztuki”, a także -wraz z fotografem Teresą Orłowską - bacznie przygląda się szacie graficznej pisma.

Biorąc po uwagę zabieganie i liczne obowiązki Eli, nie spodziewaliśmy się, że znajduje czas na tworzenie. A jednak. Zaprezentowane na wernisazu dzieła wszystkich zaskoczyły – piękne rysunki wykonane pastelami, obrazy olejne przedstawiające nasze krajobrazy oraz rysunki, które niejednokrotnie bywały zamieszczane na kartach „Echa”.

W ciągu kilku godzin powstała oryginalna, zimowa instalacja, będąca wynikiem impulsu, chwili natchnienia. Elżbieta Urbanek nie brakuje talentu, ani pomysłów – jednak wernisaz swojej własnej twórczości zorganizowała po raz pierwszy, długo z nim zwlekała... Na co dzień częściej chwali prace dzieci, sukcesy innych – niż opowiada o swoich osiągnięciach.

Wernisaz odbył się w liczny gronie, przybyli artyści oraz laicy w dziedzinie sztuki, starsi i młodszy – zdecydowanie wszyscy darzący Elę wielką sympatią. Ciepła, rodzinna atmosfera sprzyjała podziwianiu dzieł oraz wspólnej zabawie, jaką artystka przygotowała na tę okazję. Losowaliśmy wróżby, laliśmy wosk przez dziurkę od klucza... Jak przystało na



andrzejkowy wieczór, atrakcji nie brakowało. Miejmy nadzieję, że na kolejne wernisaze Elżbiety Urbanek nie będziemy musieli zbyt długo czekać i uda nam się lepiej poznać jej twórczość.

Agnieszka Brzozowska

Mali fascynaci fotografii



W dniu 29 listopada 2011 w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbyła się lekcja fotografii dla najmłodszych, którą przeprowadziła pani Teresa Orłowska. Przedszkolaki z grupy starszaków i średniaków wzbogaciły swoje wiadomości na temat robienia zdjęć. Zapoznały się z różnymi rodzajami aparatów – od prymitywnego „camera obscura” zrobionego z pudełka, do współczesnych aparatów cyfrowych. Poznały także akcesoria niezbędne do obróbki i tworzenia zdjęć: koreks, lampy błyskowe oraz papier światłoczuły, na którym z radością wykonywały fotografie przykładając do niego liście i kwiaty. Z równym entuzjazmem oglądały aparaty i próbowały fotografować najbliższe otoczenie. Pani Teresa została zasypana gradem dociekliwych pytań, na które zawsze znajdowała odpowiedź. Dzieci wróciły do przedszkola z miłymi wrażeniami i nowymi doświadczeniami.

Jolanta Wawer
Hanna Tustanowska

Jesień życia – to nie szkodzi, my jesteśmy duchem młodzi!

Ludzie starzy pomagają nam mądrzej patrzeć na ziemskie wydarzenia, ponieważ dzięki życiowym doświadczeniom zyskali wiedzę i dojrzałość są strażnikami pamięci zbiorowej, a więc mają szczególny tytuł, aby być wyrazicielami wspólnych idealów i wartości, które są podstawą i regułą życia społecznego. Wykluczyć ich ze społeczeństwa znaczy w imię nowoczesności pozbawionej pamięci odrzucić przeszłość, w której zakorzeniona jest teraźniejszość. Ludzie starsi dzięki swej dojrzałości i doświadczeniu mogą udzielić młodym rad i cennych pouczeń.

Fragm. listu „Do moich Braci i Siostr – ludzi w podeszłym wieku”

Jan Paweł II



W niedzielę 20 listopada 2011 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli odbyło się ważne doroczne święto – Dzień Starszego Człowieka, zorganizowane przez lokalny oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Doroczna impreza zgromadziła bardzo wiele osób starszych, dostojnych gości oraz artystów. Przybyli m.in. starosta Witold Popiołek, wójt Stanisław Gołębiowski, przewodnicząca RG Małgorzata Szypra oraz Przewodnicząca Zarządu Okręgowego Oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Lublinie Alina Gućma. Tradycyjnie obchody rozpoczęła Msza Święta, a dalsza część spotkania odbyła się w Gminnym Ośrodku Kultury.



Pani Irena Stefanek, przewodnicząca Koła PZERiI w Końskowoli przywitała gości i w krótkim wystąpieniu omówiła problemy osób starszych, a także przypomniała historię uroczystości. Zwracając uwagę na starzenie się społeczeństwa, wyszczególniła trudności z jakimi borykają się na co dzień osoby w sile wieku, a także zaproponowała różne formy aktywności społecznej dla osób starszych. Pani Irena zwróciła uwagę na doświadczenie oraz pamięć dawnych czasów, chociażby wojennych, które przekazywane kolejnym pokoleniom stanowią cenną wartość. Oto fragment tegoż wystąpienia: „Stosunek do ludzi starszych i słabszych, chorych, dotkniętych taką czy inną biedą jest miernikiem naszego człowieczeństwa. W czasach, gdy człowiek posiada przede wszystkim wartość użytkową, gdy już utraci możliwość pracy, spychany jest na margines życia. (...) Musimy pamiętać, że ludzie starsi są integralną częścią społeczeństwa i nie mogą być traktowani gorzej od innych grup społecznych. Wytworzono w naszym społeczeństwie przekonanie, że długowieczność to

nadzwyczajne obciążenie dla budżetu państwa oraz służby zdrowia. Pokoleniom wchodzącym w życie wydaje się, że zawsze pozostaną biologicznie młode, a ludzie pozbawieni tej cechy są mniej wartościowi. Niekiedy w tym lekceważącym starość spojrzeniu pomijają, spychają ludzi starszych na margines życia i dokonują ich społecznej eutanazji, podważając ludzką godność. (...) Należy dążyć do dialogu pokoleń, porozumienia między seniorami a młodymi ludźmi, do rzeczywistej więzi społecznej.” Cytowane przez panią Irenę słowa Cycerona *Brzemie lat jest lżejsze dla tego, kto czuje się szanowany i kochany przez młodych* znakomicie oddały charakter i podsumowały całość wystąpienia.

Następnie wręczono Złote Odznaki Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Odznaczeni zostali starosta Witold Popiołek, wójt Stanisław Gołębiowski oraz Halina Murat pełniąca funkcję skarbnika w końskowolskim oddziale. W dalszej części spotkania głos kolejno zabierali zaproszeni goście, odczytano także listo od Przewodniczącej Rejonowego Oddziału PZERiI w Puławach Ewy Dobraczyńskiej. Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli Krzysztof Kosmała przekazał życzenia świętującym oraz zaprosił do obejrzenia części artystycznej.



Jako pierwsi na scenie zagości członkowie Chóru „Pokolenie”, którzy wspólnie z solistką Anną Matraszek wykonali utwór „Za każdy uśmiech twój”. Zespół istnieje od niedawna, z inicjatywy instruktora GOK Tadeusza Salamandry i skupia przedstawicieli gmin: Baranów, Markuszów, Wąwolnica, Końskowola. Znaczne zróżnicowanie wiekowe członków „Pokolenia”, w którego skład wchodzi uczniowie Zespołu Szkół w Końskowoli oraz Spiewający Seniorzy, stanowi jego niewątpliwą walor. Po znakomitym występie chóru pani Eugenia Pachocka zaprezentowała utwór „Wymyśliłam cię”, po czym obejrzelismy występ debiutującego na naszym terenie kabaretu „Pod wydrwigroszem” z Gutanowa.



Pięciosobowy zespół przedstawił w krzywym zwierciadle realia wiejskiego życia. Rozterki rozspiewanego Wincentego Wykidajło, które mimo że „w kieszeni miał same kwity” zdążył zażyć „trunku wydajnego i wywrotnego” rozbawiły publiczność. Niestety żona Hela Dusigrosz, w towarzystwie służb mundurowych, wkrótce zabrała swoją drugą połówkę do domu. Występy artystyczne zakończył Chór „Pokolenie” prezentując utwory o charakterze patriotycznym. Instruktor Tadeusz Salamandra został doceniony zarówno przez chórzystów, czego dowodem był symboliczny medal, jak i zgromadzonych gości.

Spotkanie zakończył poczęstunek, w doskonałych humorach – jak przystało na radosną i ważną uroczystość.

Agnieszka Brzozowska

SZANOWNI PAŃSTWO

Klasa I a ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli uplasowała się w pierwszej dziesiątce woj. lubelskiego w konkursie „Najfajniejsze Pierwszaki – 2011” (ogłoszonym przez gazetę Dziennik Wschodni). Obecnie przebiega II etap konkursu – do 31 XII 2011r. Aby pomóc dzieciom w zwycięstwie wystarczy wysłać SMS o treści : KL. 57 na nr 72466. Koszt sms-a 2zł 46 gr.

Prosimy o wsparcie – uczniowie z wychowawcą

25 listopada – Światowy Dzień Pluszowego Misia

Światowy Dzień Pluszowego Misia ustanowiono dokładnie w setną rocznicę powstania maskotki – w 2002 roku. Wszystko zaczęło się jednak dużo wcześniej. W 1902 roku prezydent Stanów Zjednoczonych Teodor Roosevelt wybrał się na polowanie. Po kilku godzinach bezskutecznych łowów, jeden z towarzyszy prezydenta postrzelił małego niedźwiadka i zaprowadził go do Roosvelta. Prezydent ujrzawszy przerażone zwierzątko kazał je natychmiast uwolnić. Jeden ze świadków tego zdarzenia uwiecznił historię niedźwiadka na rysunku w waszyngtońskiej gazecie, którą czytał producent zabawek... Od tego momentu zaczęto wykorzystywać zdrobniałe imię prezydenta i sprzedawać maskotki pod nazwą Teddy Bear, która dziś w języku angielskim jest określeniem wszystkich pluszowych misiów. Oto historia, a jak jest dzisiaj? Chyba nie ma domu, w którym na półce, łóżku lub fotelu nie siedzi miś.



Na pewno każdy z Was – małych i dorosłych ma swojego ulubionego Pluszowego Misia. Może to być zupełnie mały bury Miś, odrobinę zapomniany, mieszkający w pudle na strychu, albo piękny i kolorowy zamieszujący dziecinne łóżeczko. Może to być zupełnie malutki Misiu, którego nosimy „na szczęście” przy kluczach lub w portfelu. Czy wreszcie – może to być jeden z Wielkich i Sławnych Misiów, o których mówi się wszędzie i o których głośno niemal w każdej części świata (Kubuś Puchatek, Miś Paddington albo Miś Uszatek). Może to być Miś, który posiada piękne, ważne imię ku czci i pamięci znacznych przodków (np. Barnaba), a może to być Miś zupełnie bez imienia. Miś Pluszowy, a szczególnie ten nasz, wyjątkowy i ukochany, nie jest zwykłą zabawką. Nie, nie! Taki Miś, po to misiem jest, żeby było kogo tulić, kiedy pada deszcz. Ma duże uszy, żeby mieć coś do targania i kochania. W końcu Miś ma bardzo miękkie łapki, za które możemy trzymać, kiedy tylko chcemy.

Trudno sobie wyobrazić dzisiejszy świat bez Pluszowego Misia. Jest towarzyszem dzieci i dorosłych w



świecie bez troskiej zabawy oraz przyjacielem-powiernikiem największych sekretów i tajemnic. Czy święto Misia jest potrzebne? „Oczywiście, że tak!” - odpowiadają zgodnie dzieci.

Dzień ten zapewne na długo zapamiętają uczniowie z klasy I a i I b ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli. Sala zajęć zamieniła się w Krainę Misiów - właściciele pluszaków kilka dni przed wystawą, odpowiadając na naszą prośbę, zaczęli przynosić zabawki. Wspólne zabawy dostarczyły dzieciom wielu wrażeń. Uczniowie naśladowali misie i zbierali wykałaczki w wielkiej rękawicy, „doświadczając” jak trudno być niedźwiędziem. Dzieci udawały małe niedźwiadki wyjadając miód z talerzyków - niektórym uczestnikom zabawy bardzo smakował. Tańczyły też w rytm piosenki "Jadą, jadą



misie". Uczniowie wykonali bardzo ciekawe prace plastyczne, a wśród nagrodzonych znaleźli się:

KL. I a:

I miejsce Martyna Piekos

II miejsce Julia Mizak

III miejsce Martyna Radomska

Wyróżnienie: Łukasz Salamandra i Jaś Sadurski

KL. I b:

I miejsce Mikołaj Jurecki

II miejsce Joanna Rożek

III miejsce Kamila Noworolnik

Wyróżnienie: Julia Skindzier i Agata Wiejak

Inni uczniowie otrzymali drobne upominki.

Wszystkie dzieci uhonorowane zostały certyfikatami „upoważniającymi ich do codziennej porcji miodu i bajek” oraz pamiątkowymi dyplomami, przygotowanymi przez wychowawczynię.

Zofia Szulik - wychowawczyni . kl. I a

Marianna Krasinska - wychowawczyni. kl. I b



Kącik Gimnazjalisty

Na Święta Bożego Narodzenia...



„wyrwać się z zapędzenia
zgubić rytm
wyłączyć komórkę
nie patrzeć na zegarek
usiąść w fotelu
pozwolić się otulić normalności
słowo bez pośpiechu
uśmiech niewymuszony
nic na siłę
nic – tylko być, poczuć życie”

Na ten Szczególny czas Bożego narodzenia na ręce pracowników i uczniów naszej szkoły oraz wszystkich mieszkańców naszej gminy składamy serdeczne życzenia. Niech nasze serca przepelnia prawdziwa radość, która daje siłę do pokonywania trudów i przeciwności, a miłe spotkania w gronie rodziny będą okazją do refleksji i odpoczynku.

Samorząd Uczniowski Gimnazjum w Końskowoli

BIERMOWANIE UCZNIÓW KLAS TRZECICH



30 listopada zapisał się w pamięci trzecioklasistów jako dzień bierzmowania. Tegorocznym obrzędem przewodniczył ks. biskup Mieczysław Cisko. Aby wszystko było jak należy, uczestniczyliśmy w próbach liturgicznych pod czujnym okiem ks. Mariusza Szymaniaka. Przygotowania, choć może dla niektórych zbyt długie, okazały się konieczne. Na pamiątkę tego ważnego wydarzenia otrzymaliśmy katechizmy.

Kinga Murat kl. III c

Przygotowania do bierzmowania zaczęliśmy pod koniec lutego. Wtedy jeszcze nie zdawaliśmy sobie sprawy z wagi tego wydarzenia. Jednak z każdym miesiącem stawało się ono dla nas coraz ważniejsze. W maju rozpoczęliśmy próby i cała machina przygotowań ruszyła. Zbliżające się bierzmowanie wywoływało w nas coraz większe emocje.

30 listopada już od samego rana czekaliśmy na to ważne dla nas wydarzenie. Dzień w szkole bardzo szybko minął i po powrocie do domu, nie mogliśmy się doczekać bierzmowania. W końcu spotkaliśmy się w kościele. Kiedy wybiła godzina siedemnasta usłyszeliśmy dźwięk organów kościelnych. Na początku przemawiał do nas biskup Mieczysław Cisko. Po kazaniu i modlitwach nadszedł czas na punkt kulminacyjny - bierzmowanie. Będą nam o nim przypominać katechizmy i medaliki.

Ten dzień był dla nas bardzo ważny. Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli nam go właściwie przeżyć i tym, którzy uczestniczyli razem z nami w tej uroczystości.

uczennice kl. III c

ZAJĘCIA W MŁODZIEŻOWYM CENTRUM KARIERY

W listopadzie wszystkie klasy trzecie naszego gimnazjum uczestniczyły w zajęciach przygotowanych przez Młodzieżowe Centrum Kariery w Puławach. Najpierw poznawaliśmy różne zawody, a potem skupiliśmy się na poznawaniu naszych cech charakteru i osobowości, które potrzebne są w wykonywaniu poszczególnych zawodów. Dowiedzieliśmy się także, jaką szkołę powinniśmy skończyć, aby móc kształcić się w zawodzie, który wybraliśmy. Poznaliśmy też różnice między poszczególnymi szkołami ponadgimnazjalnymi. Udział w tych zajęciach pomógł wielu osobom w wyborze drogi dalszego kształcenia.

Katarzyna Suszek i Weronika Litwińska kl. III b

ROMEO I JULIA W PUŁAWSKIM OŚRODKU KULTURY

15 listopada uczniowie kl. I d i II c obejrzeni w Puławskim Ośrodku Kultury spektakl Cieszyńskiego Teatru pt. „Romeo i Julia”. Ta najsłynniejsza sztuka Szekspirowska podbiła serca wielu osób. Moją uwagę przykuły efektowne kostiumy, które świetnie oddawały okoliczności i czas akcji tragedii. Wszystkie kreacje aktorskie były doskonałe. Z wielką przyjemnością przenieśliśmy się w odległy świat rodowych sporów. Charakterystory za pomocą kontrastujących barw pokazali antagonizmy między Kapuletami i Montekimi. Uważam, że wielki wysiłek aktorów i realizatorów tego przedsięwzięcia zasługują na uznanie, a wyrazem tego były gromkie brawa i aplauz publiczności.

Agata Tutkaj kl. I d

WYJAZD DO CENTRUM NAUKI „KOPERNIK” W WARSZAWIE



Dnia 29 listopada 2011r. grupa gimnazjalistów z naszej szkoły z klas I b, II a, II b oraz II c udała się na wycieczkę do Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Centrum promuje naukę w bardzo ciekawy sposób. Zwiedzający mogą poznawać prawa nauki poprzez doświadczenia wykonywane samemu. Uczniowie chętnie brali udział w wielu ciekawych zadaniach. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się robot znajdujący się zaraz obok głównego wejścia. Jego ruchami i zachowaniem mógł sterować każdy. W czasie wycieczki cała grupa udała się także na długi spacer po Starym Mieście. Pogoda nam sprzyjała i każdy cieszył się z uroków miasta. Wycieczka była bardzo atrakcyjna i na pewno każdy chciałby ją powtórzyć.

Kuba Kuna, Kinga Koza kl. II b

X TURNIEJ CHARYTATYWNY W NASZEJ SZKOLE

To już po raz dziesiąty, dnia 9 grudnia 2011 r., w naszym gimnazjum odbył się turniej charytatywny, będący tradycją naszego gimnazjum.

Organizowane turnieje charytatywne mają na celu niesienie pomocy dzieciom z różnych ośrodków opiekuńczo-wychowawczych z Puław. W naszej działalności chodzi o to, by podzielić się z innymi naszymi dobrami materialnymi. Okazją



do tego jest ważny dzień obchodzony z wielką radością i z wielkimi emocjami - Dzień Świętego Mikołaja. Stąd też hasło turniejowe: *I Ty, możesz zostać*

Św. Mikołajem. Chcemy obdarować inne dzieci prezentami i wesprzeć ośrodki wychowawcze. Akcję tę propaguje Szkolne Koło PCK, Samorząd Uczniowski i nauczyciele wychowania fizycznego przy wsparciu dyrekcji szkoły. Z pewnością wielu z naszych gimnazjalistów jest w trudnej sytuacji finansowej, ale w miarę możliwości każdy stara się coś od siebie przekazać innym.

Z perspektywy czasu można powiedzieć, że zawsze udawało się zebrać sporo darów, choć bywało i tak, że hojność nieco malała. Liczy się jednak odruch serca i wrażliwość na potrzeby innych.

Nasze dary są bardzo typowe i powszednie, takie jak: przybory szkolne, słodczyce i artykuły sanitarne. Zbieramy je zarówno w poszczególnych klasach, jak też i w trakcie rozgrywanych meczy w sali gimnastycznej. Mecze towarzyskie są okazją do zaprezentowania umiejętności sportowych i pokazania się na boisku. Chętnie gościmy absolwentów, którzy zazwyczaj włączają się w każdy turniej. Zdarzało się też, że w drużynach grały osoby zaangażowane w działalność sportową w gminie. W tym miejscu należy podkreślić duże zaangażowanie nauczycieli wychowania fizycznego, Wojciecha Krasińskiego i Andrzeja Szymajdy, w przygotowanie drużyn sportowych.



Na przestrzeni 10 lat organizowałam i organizuję turnieje charytatywnych bywały atrakcje towarzyszące rozgrywkom sportowym czyli, występy

gimnazjalnych grup tanecznych i akrobatycznych.

Wielu ludzi wspiera naszą działalność charytatywną połączoną ze sportem. Zawsze możemy liczyć na wsparcie przedstawicieli GOK, pracowników Urzędu Gminy w Końskowoli, naszych księży, pracowników LODR, nauczycieli i pracowników szkoły.

Wszystkim, którzy choć drobnym darem podzielili się z potrzebującymi, dziękujemy bardzo gorąco. Oczywiście zachęcamy do współpracy w przyszłym roku.

„Jeśli podzielił się z innymi, być może rozweselił jakieś serce i wniesiesz trochę dobra w czyjeś życie”.

W imieniu organizatorów Joanna Kopińska, opiekun Szkolnego Koła PCK

Pasjonaci - Andrzej i Jasia



Kiedy tata Andrzeja kupił mu pierwszy motocykl (Komarka), chłopiec chodził do 6 klasy podstawowej. Wtedy właśnie poślą motocyklowego bakcyła, który wypełniał mu przez kilka następnych lat każdą wolną chwilę.

W 1985 r. Andrzej zapragnął posiadać większy motocykl, więc sprawił sobie WSKę, którą jeździł do 1988 r. w tym roku zakupił też Panonię nr 1, która w połączeniu z Panonią nr 2 (zakupioną w 1991 r.) stworzyła Panonię z doczepianym koszem. W 1990 r. Andrzej poznał Jasię, która okazała się wspaniałą towarzyszką do jazdy i, jak się później okazało, również do wspólnego życia. Rok 1992 okazał się dla nich czasem niezbyt dobrym - kiedy wracali z dyskoteki, nietrzeźwy nastolatek wbiegł im pod motocykl. Andrzej z utratą przytomności trafił do szpitala, u Jasi stwierdzono drobne potłuczenia, a sprawca zbiegł z miejsca wypadku. W motocyklu natomiast do wymiany była lampa oraz przedni błotnik. Pomimo tego wydarzenia Jasia nie zrezygnowała z dalszych jazd z Andrzejem.

W 1993 r. nasi bohaterowie stanęli na ślubnym kobiercu, a cztery lata później zostali szczęśliwymi rodzicami. Z myślą o małym synku - Krzysiu - Andrzej zamontował na stałe boczny kosz do Panonii, gdyż jak się później okazało jazda w nim był najlepszą kołyską. Po przejechaniu kilkuset metrów mały zapadał w głęboki sen. Jako 4-latek, który już na swój własny sposób kochał motocykle, dzielnie przeciwstawił się ojcu, gdy ten w żartach zgodził się wymienić Panonię na węgiel. Mały Krzysio kategorycznie zabronił tacie pozbywać się motoru.

Do roku 2010 r. ich wyjazdy obejmowały najbliższą okolicę. Zmieniło się to latem ubiegłego roku, kiedy to uczestnicząc w zbiorce pieniędzy w czasie Dni Końskowoli, poznali miłośników motocykli. Sezon 2010/11 spędzili dość intensywnie biorąc udział w zlotach i imprezach motocyklowych - w Dęblinie, Gołębju, Lublinie. Latem tego roku Andrzej wraz kolegą nawiązali kontakt z grupą motocyklową - Partyzant z Lublina, której członkowie podróżując starymi motocyklami chcieli zwiedzić naszą okolicę i poznać jej historię. Na czas trwania wycieczki Andrzej z kolegą wcielił się w rolę przewodników.

Przez ostatnie 3 lata Andrzej odrestaurowywał Panonię z 1962 r. Poświęcił na to wiele energii, czasu i oczywiście pieniędzy, lecz na pytanie ile kosztowało odnowienie motoru, Andrzej ze śmiechem odpowiada „czasu i pieniędzy włożonych w to, co się kocha nigdy się nie liczy”.

W przyszłym sezonie Andrzej z Jasią zamierzają udać się na Nocny Rajd Weteranów do Zamościa, a ich marzeniem jest zakup drugiego motocykla - Junaka lub choppera, dzięki któremu mogliby zwiedzać coraz dalsze zakątki Polski. Ich obecnie 14-letni syn Krzysztof podziela zainteresowania rodziców, chętnie uczestniczy z nimi w imprezach motocyklowych a swoją jazdę ćwiczy na wyremontowanej z ojcem WScie.

Karolina Bartuzi

Sport w gminie



Za nami runda jesienna w A klasie w sezonie 2011/2012. Po półmetku sezonu czas na podsumowanie występów Powiślaka.

Treningi rozpoczęły się od wielu zmian w składzie - na czele z nowym trenerem, Radosławem Gąsiorowskim. Wraz z nim do drużyny dołączyło aż jedenastu nowych zawodników. Celem postawionym drużynie była walka o awans do wyższej klasy rozgrywkowej.

Inauguracja sezonu była falstartem. Po słabej grze Powiślak zremisował na wyjeździe z Mazowszem Stężycą. Tydzień później, w Końskowoli, gospodarze odnieśli ważne zwycięstwo nad ówczesnym kandydatem do awansu, Wilkami Wilków. W 3. kolejce Powiślak odnotował remis z beniaminkiem Vikingiem Leśniczówka, co zostało odebrane jako rozczarowanie, ale rywale otwarcie zapowiadali, że będą walczyć w lidze o najwyższe cele. Następnie mecz z Bobrami Karczmiska wysoko wygrany przez naszą drużynę. W 5. kolejce Powiślak spotkał się z liderującym w tabeli Żyrzyniekiem Żyrzyn. Po dobrym meczu i wyjazdowym zwycięstwie 3:1 nasza drużyna wskoczyła na szczyt tabeli. W kolejnych meczach z Porajem i Orłami Powiślak odniósł wysokie zwycięstwa, co pozwoliło umocnić się na pozycji lidera A klasy. Później przyszedł mecz z KS Drzewce, również wygrany, ale postawa zawodników na boisku nie wyglądała już tak dobrze, jak w poprzednich spotkaniach.

W 9. kolejce Powiślak grał w Puławach z Puławiakiem, który podobnie jak nasza drużyna nie przegrał jeszcze spotkania w sezonie 2011/2012. Dobrą passę - bez porażki - niestety utrzymał zespół rywali, który pokonał Powiślaka 1:0. Po tej kolejce drużyna z Końskowoli miała już tylko punkt przewagi nad najgroźniejszymi ekipami w lidze. Następna kolejka to znów ważny mecz. Do Końskowoli przyjechał zespół z Kurowa, a Powiślak po bramce w 90 minucie pokonał Garbarnię 1:0, dzięki czemu utrzymał się na czele tabeli. Niestety, w naszej drużynie zawodziła skuteczność co miało swoje konsekwencje w kolejnym meczu. W wyjazdowym spotkaniu z KS Góra Puławska Powiślak wywalczył jeden punkt marnując znakomite okazje bramkowe. Na zakończenie rundy nasza drużyna odnotowała dwa zwycięstwa - z rezerwami Stali Poniatowa oraz Draco Kowala.

Powiślak w rundzie jesiennej odniósł 9 zwycięstw, 3 remisy i 1 porażkę, co pozwoliło na zajęcie pierwszego miejsca w tabeli z dorobkiem 30 punktów. Na drugim miejscu rundę zakończył Puławiak, ze stratą trzech punktów do Powiślaka. Drużyna z Puław jako jedyna w lidze jest niepokonana. Na najniższym stopniu podium znajduje się KS Góra Puławska, który traci pięć punktów do lidera. Zdecydowanie najsłabszym



zespołem w lidze jest Poraj Kraczewice. Jako jedyny zespół nie zdobył ani jednego punktu w trzynastu meczach.

Drużyna z Końskowoli strzeliła łącznie 43 bramki. Najlepszym strzelcem naszej drużyny jest Sławomir Radzikowski (na zdjęciu) z 16 trafieniami. Oprócz niego bramki strzelali: Damian Kopeć (pięć), Kamil Kopeć, Maciej Pięta (po cztery), Kamil Leszczyński, Filip Szczypa (po

trzy), Paweł Wolszczak (dwie), Rafał Banaszek, Grzegorz Grykałowski, Kamil Kusyk, Marcin Płachta (po jednej) oraz dwie bramki samobójcze. W A klasie najlepszym strzelcem z dorobkiem 20 bramek jest Mirosław Wrótny z Żyrzynieka Żyrzyn.

Dobre wrażenie po rundzie jesiennej zostawili po sobie Puławiak Puławy i Viking Leśniczówka. Beniaminkowie są równorzędnymi rywalami do reszty czołówki, a zespół Puławiaka „śrubuje” rekord meczów bez porażki.

Na minus należy ocenić miejsce w tabeli Wilków. Początek sezonu zapowiadał się obiecująco, ale po kilku słabszych spotkaniach jeden z kandydatów do awansu zajmuje odległe, 10. miejsce w tabeli ze stratą piętnastu punktów do Powiślaka.

Kolejnym klubem ocenianym negatywnie jest Poraj Kraczewice, który utrzymał się w poprzednim sezonie - pomimo ostatniego miejsca. W tym sezonie Poraj przegrał wszystkie mecze strzelając tylko siedem bramek, czym udowadnia, że pozostawienie go w A klasie nie było dobrym pomysłem.

Znamy już plan przygotowań Powiślaka do rundy wiosennej sezonu 2011/2012.

Zajęcia rozpoczynamy **03.01.2012r.**, trenujemy trzy razy w tygodniu:

Wtorek: 19:00 - 20:30 sala w Końskowoli

Czwartek: 18:00 - 19:30 sala w Końskowoli

Sobota: 11:00 - 12:30 - teren / boisko stadion w Końskowoli

Terminy gier kontrolnych oraz więcej informacji można znaleźć na stronie www.powislak-konskowola.pl

Tomasz Owczarz

Mikołaj w Kulturze

Tradycyjnie Święty Mikołaj odwiedził Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli. Miła wizyta miała miejsce w poniedziałek 5 grudnia 2011 r., a prezentem dla dzieci było przedstawienie. Jak co roku z Mikołajem przyjechali artyści z krakowskiej grupy ART. - RE, którzy tym razem zaprezentowali bajkę o „Żabie i bocianie”. Mali widzowie byli bardzo zainteresowani przedstawieniem, przeżywali rozterki bohaterów oraz starali się im pomagać. Dzieci świetnie bawili się na scenie razem z aktorami, uczestniczyli w zabawach i odpowiadały na pytania artystów. Po występie grupy ART. RE najmłodszy pod okiem Świętego Mikołaja ćwiczyli swoją zręczność, bawili się w grupach oraz posili słodkim poczęstunkiem.



R.

MARCO PATRICELLI (ur. 1963) obecnie wykłada współczesną historię Europy na Uniwersytecie w Chieti i stoi na czele lokalnej redakcji „Il Tempo”. Jego prace historyczne publikowały najsłynniejsze włoskie wydawnictwa. Na podstawie tekstów Patricellego powstały filmy dokumentalne wyprodukowane przez włoską telewizję.

Ochotnik – opowieść o rotmistrzu Witoldzie Pileckim. Marco Patricelli, włoski historyk ceniony również ze względu na wybitny talent literacki, opowiada historię rotmistrza Witolda Pileckiego (1901-1948), legendarnego bohatera czasów II wojny światowej, który dobrowolnie przedostał się do obozu zagłady Auschwitz, gdzie organizował ruch oporu i skąd zbiegł, by przekazać polskiemu podziemiu raporty o obozie. Przez władze komunistyczne Polski Ludowej został skazany na karę śmierci i stracony w 1948. Autor stara się nie tylko opisać dzieje wybitnego człowieka, ale też przedstawić jego niezłomny charakter i wielką wrażliwość. Rzetelną historyczną książkę Marca Patricellego czyta się jak najlepszą powieść.

SARACH BLAKE - Niedoreczony list. Wzruszająca powieść o kobietach, dla których miłość i honor były ważniejsze niż życie. Których losy odmieniła wojna i pewne niewysłane listy... Jest rok 1940. Na Londyn spadają bomby. We Franklin, nadmorskim miasteczku w Massachusetts, Iris James słucha wiadomości z Wielkiej Brytanii i czuje, że wkrótce wojna i dla niej stanie się brutalną codziennością. Jako sumienna naczelniczka poczty sprawuje pieczę nad ludzkimi sekretami. Relacje o dramacie wojny docierają również do pewnego młodego małżeństwa. Will jest lekarzem – załamany tragedią, w której uczestniczył, odpowiada na apele o pomoc i wyrusza do Londynu. Emma, zdruzgotana decyzją męża, czeka na listy od niego...

CATRIN COLIER - Córka Magdy. Wojna, prawdziwa miłość i sekret z przeszłości... Tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej Magda Janek przybywa niemal bez środków do życia do walijskiego miasteczka Pontypridd, mając nadzieję na lepszą przyszłość dla siebie i swojej córki, Heleny. Wojna przekreśliła wszystkie jej zamierzenia, pragnie więc za wszelką cenę, by Helena osiągnęła to, o czym marzyła kiedyś ona sama. Pontypridd lat sześćdziesiątych jest miejscem dużych możliwości. Przed atrakcyjną, pewną siebie córką Magdy otwierają się szanse, o których jej matce nawet się nie śniło. Ma dwadzieścia jeden lat i szykuje się właśnie do ślubu z przystojnym Nedom, gdy dochodzi do największej tragedii w jej szczęśliwym dotąd życiu. Niespodziewanie odkrywa mroczną tajemnicę – sekret tak szokujący, że jej matka zdecydowała się zabrać go ze sobą do grobu... Collier stworzyła kolejną świetną książkę pełną niespodziewanych zwrotów akcji i zawirowań fabularnych.

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY

Redakcja:

Agnieszka Brzozowska (redaktor naczelna),

Teresa Dymek, Teresa Orłowska, Elżbieta Urbanek, Krzysztof Kosmala

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Agnieszka Franczak-Pač,

Jan Białowas, Przemysław Pytlak, Tomasz Owczarż,

Sylwia Jagielska, Maria Rodak.

Kontakt: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,

ul. Lubelska 93, tel. 81- 88-162-69,

e-mail: gok_brzozowska@wp.pl, gok_konskowola@post.pl,

www.gok.konskowola.pl

Skład i druk: Drukarnia ELKO w Końskowoli

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.

Jastrzębie

Za Opoką tam na bagnach
Rosną duże kępy drzew
I czeremcha i olszyna
Jest tu także rokocina.

W gąszczu krzaków na wysepce
Dzika kaczka gniazdo ściele
Wokół bagno i szuwary
Ptactwa tutaj bardzo wiele.

Teren mokry niedostępny
Tylko ptaki tu gniazdują
Sroki wrony i łabędzie
Co rok wiosną przylatują.

Zamieszkuje tu i sarna
Która co rok młode ma
Śliczne toto lecz płochliwe
Chcesz zobaczyć – przyjeźdź tam.

A najlepiej na rowerze
Przyjeźdź do mnie, ale w lecie
Zobaczymy może lisa
Jak swym młodym kurkę niesie.

A gdy w grudniu przyjdzie zima
Gdy pokarmu w polu nie ma
Kuropatwy spotkać można
Jak kupkami grzebią w śniegu.

Śliczne ptaki – stadko spore
Jastrząb to ich wielki wróg
Kraży w górze – obserwuje
I jak pocisk w dół nurkuje.

Rozbił stadko, w śniegu pióra
Rozleciały się po łące
Jedną tylko upolował
Taka już jego natura.

A nazajutrz przyszedł drugi
Śrutem strzelił – spadła czwórka
Było stado, nie ma stada
Pozostały tylko piórka.

Gdy nadejdzie w grudniu zima
Znow jastrzębie zapolują
Lecz tym razem na zające
Pusto zrobi się na łące.

Henryk Sulek Opoka

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Z grona żyjących odeszli

Kula Józef	(63)	Las Stocki
Pękała Jan	(95)	Końskowola
Kruk Marianna	(92)	Chrzążów
Ciupa Modesta	(62)	Chrzążów
Sikora Władysław	(85)	Sielce
Sikora Andrzej	(63)	Stara Wieś
Maj Irena	(59)	Rudy

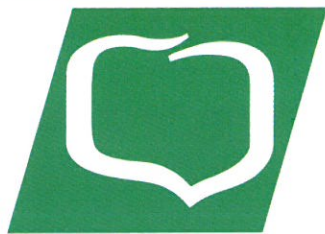
Ja tym żyję...



art. str. 10-11

Wyremontowany most na rzece Kurówce





Bank Spółdzielczy

w Końskowoli



*Z okazji zbliżających się Świąt Bożego
Narodzenia samych radosnych,
spokojnych i pogodnych chwil oraz
szczęścia w Nowym 2012 roku
Członkom i Klientom Banku
życzą*

*Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Końskowoli*

Potrzebujesz taniego kredytu?

KREDYT ŚWIĄTECZNY

- Udzielany od 1 grudnia 2011 r. do 31 stycznia 2012 r.,
- Kwota kredytu od 1 tys. zł do 10 tys. zł,
- Oprocentowanie 9%* w skali roku,
- Prowizja tylko 2%,
- Termin spłaty do 12 m-cy.

* RRSP wynosi 13,66% dla kredytu w kwocie 8 tys. zł, udzielonego na okres 12 m-cy.



Grupa BPS

Banki Spółdzielcze i Bank BPS